

VII Zjazd PZPR zakończył obrady

WYBÓR CENTRALNYCH WŁADZ PARTYJNYCH • EDWARD GIEREK PONOWNIE I SEKRETARZEM KC



I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

Fot. — CAF

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR

Edward Gierek, Edward Babiuch, Zdzisław Grudzień, Henryk Jabłoński, Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Jan Szydłak, Józef Tejchma.

Zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR

Kazimierz Barcikowski, Jerzy Łukaszewicz, Tadeusz Wrzaszczyk.

Sekretariat KC PZPR

Edward Gierek — I sekretarz KC PZPR; Edward Babiuch, Ryszard Frelek, Stanisław Kania, Wincenty Kraśko, Jerzy Łukaszewicz, Józef Pińkowski, Jan Szydłak, Andrzej Werblan, Zdzisław Żandarowski — sekretarze KC; Zdzisław Kurowski — członek Sekretariatu KC.

Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrano Arkadiusza Łaszewicza.

Na przewodniczącego 76-osobowej Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej powołano Stefana Misiaszka.

W piątek — po pięciu dniach obrad plenarnych i w zespołach — zakończył obrady VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który wytyczył program rozwoju kraju na najbliższe lata. Zjazd wybrał centralne władze partyjne — nowy Komitet Centralny i Centralną Komisję Rewizyjną. Komitet Centralny na swoim pierwszym posiedzeniu jednomyślnie powołał na I sekretarza KC ponownie Edwarda Gierka; do Biura Politycznego powołał 14 osób, na zastępców członków Biura Politycznego — 3 osoby, a na członków Sekretariatu — 11 osób. Zjazd podjął uchwałę w sprawie niezbędnych zmian w statucie partii, przyjął uchwałę „O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu” oraz rezolucję. Przed południem toczyła się dyskusja plenarna. Końcowe posiedzenie VII Zjazdu PZPR, na którym ogłoszono wyniki wyborów do najwyższych władz partyjnych, transmitowane było przez Polskie Radio i Telewizję.

Ekipa sprawozdawców PAP relacjonuje:

W piątek, punktualnie o godz. 8.30 wznowione zostały obrady VII Zjazdu PZPR. Przewodnictwo obrad objął Zdzisław Kurowski — przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Pierwszym mówcą był Jerzy Zasada — I sekretarz KW PZPR w Poznaniu. Po nim głos zabierali: Zbigniew Śmiech — dyrektor Instytutu Metali Nieżelaznych w Katowicach; Maciej Wirowski — minister przemysłu chemicznego; Lilianna Ozimina — I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Sławkowie-Nowinach, woj. kielecki; Wit Drapich — I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR.

Przed przerwą w dyskusji wystąpili nadto: Eugeniusz Mąka — robotnik Fabryki Łożysk Tocznych w Kraśniku; Janusz Brych — I sekretarz KW PZPR w Szczecinie; Włodzimierz Trzebiatowski — prezes Polskiej Akademii Nauk; Bolesław Koperski — I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR i Ryszard Wojna — publicysta „Trybuny Ludu”.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął członek Biura Politycznego KC PZPR Wojciech Jaruzelski.

Kolejnymi mówcami byli: Bolesław Kowalczyk — stalownik z Huty „Zawiercie”; Janusz Głowacki — mistrz w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Olsztynie; Stanisław Pilarowski — dyrektor Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej w Warszawie.

Następnie ze zjazdowej trybuny głos zabierali: Aleksander Włodarczyk — ślusarz Zakładów Ceramiki Stołowej w Wałbrzychu; Janina Skowron — dyrektor Gminnej Szkoły Zbiorczej w Złotnikach Kujańskich (woj. bydgoskie); Tomasz Opala — student Akademii Medycznej w Poznaniu; Zbigniew Załuski — literat, I sekretarz Komitetu Partyjnego przy Oddziale Warszawskim ZLP.

zaszczytnej i nad wyraz odpowiedzialnej funkcji, podkreślając jednocześnie, że będzie mógł się wywiązać ze swych obowiązków tylko przy ścisłej współpracy z całym Komitetem Centralnym i bliskiej więzi z całą partią.

Edward Gierek przedstawił następnie kandydatury do Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR (nazwiska wybranych członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR publikujemy oddzielnie).

Kolejnymi uczestnikami dyskusji byli: Henryk Kaźmierczak — wojewoda koniński, Teresa Dziemianowicz — I sekretarz Komitetu Gminno-Miejskiego PZPR Ruciane Nida (woj. suwalskie), Stanisław Ryszard Dobrowolski — literat, Bronisław Bera — naczelnik gminy Lututów, (woj. sieradzkie), Maria Wachulak — tkaczka z Tkalni Jedwabiu „Floretta” w Kamiennie Górze, (woj. jeleniogórskie), Henryk Janicki — brygadista Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy.

Ostatni zabrał głos w dyskusji Gerard Gabrys — górnik kopalni węgla kamiennego „Barbara” w Chorzowie.

Z kolei przewodniczący obradom Wojciech Jaruzelski stwierdził, że większość uczestników Zjazdu miała możliwość przedstawienia swych poglądów, opinii i wniosków w toku debaty plenarnej oraz dyskusji w zespołach problemowych. Biorąc pod uwagę, że kilkuset delegatów uczestniczyło w pracach komisji zjazdowych — z pełnym uzasadnieniem można stwierdzić, że wszyscy delegaci na VII Zjazd aktywnie uczestniczyli w jego obradach.

W. Jaruzelski w imieniu Prezydium Zjazdu postawił wniosek o zamknięcie dyskusji; wniosek przyjęty został jednomyślnie.

W obradach Zjazdu nastąpiła przerwa.

W przerwie Edwarda Gierka otoczyła delegacja województwa gdańskiego. Nastąpiła serdeczna rozmowa. Bogusław Baranowski — brygadista z nowo uruchomionej Rafinerii Gdańskiej, złożył meldunek, że właśnie w piątek o godz. 13 z instalacji spłynęła pierwsza partia wysokooktanowej benzyny. Do końca roku kraj otrzyma 30 000 ton tego paliwa. W przyszłym roku rafineria przeobrazi blisko 2 mln ton ropy. Edward Gierek przekazał gorące pozdrowienia i podziękowania budowniczym i załodze tego kombinatu, prosząc również o przekazanie podziękowań płockim petrochemikom, którzy pomagali w przygotowaniu kadry zakładu gdańskiego.

Meldunki o wykonaniu zobowiązań przedjazdowych złożyli także przedstawiciele Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów i „Zastalu”.

Po przerwie wznowione zostały obrady Zjazdu. Przewodniczył im członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Sprawozdanie z prac Komisji Statutowej przedstawił członek Biura Politycznego, sekretarz KC Edward Babiuch. Projekt zmian Statutu partii przyjęty został jednomyślnie.

Z kolei sprawozdanie z prac Komisji Uchwał i Rezolucji przedstawił członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Jan Szydłak. Zaproponował on przyjęcie Uchwały VII Zjazdu PZPR „O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu” oraz Rezolucji VII Zjazdu „O dalszy rozwój sił socjalizmu i utrwalenie pokoju, o dalsze umocnienie międzynarodowej pozycji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Uchwała i rezolucja zostały przyjęte jednomyślnie. (Oba dokumenty zostaną opublikowane w najbliższym czasie).

Następnie przewodniczący Komisji Skrutacyjnej, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Józef Świąt przedstawił wyniki wyborów do władz centralnych partii. Wybrano 140 członków Komitetu Centralnego PZPR, 111 zastępców KC PZPR oraz 54 członków Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Po ogłoszeniu wyników wyborów nastąpiła przerwa w obradach Zjazdu. W czasie jej trwania Komitet Centralny partii zebrał się na swym pierwszym posiedzeniu plenarnym.

O godz. 15.30 wznowione zostały obrady Zjazdu, przewodniczący obrad — Piotr Jaroszewicz udzielił głosu członkowi KC PZPR — górnikowi przodowemu z Kopalni Węgla Kamiennego „Czerwone Zagłębie” w Zagórzu woj. katowickiego — Adamowi Baldysowi, celem przedstawienia decyzji pierwszego plenarnego posiedzenia nowo wybranego Komitetu Centralnego PZPR.

Został upoważniony przez Komitet Centralny PZPR — mówi A. Baldys — do poinformowania Zjazdu, a za pośrednictwem telewizji i radia — całego społeczeństwa, że Komitet Centralny PZPR jednomyślnie powierzył funkcję I sekretarza KC towarzysowi Edwardowi Gierkowi.

Zebrani wstają z miejsc i długotrwale, gorącą owacją manifestują swe poparcie dla przywódcy partii — Edwarda Gierka.

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek spotkał się wczoraj z I sekretarzem KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej — Jumdżagijnem Cedenbałem, który przewodniczył delegacji MPL-R na VII Zjazd PZPR.

Przedmiotem przyjacielskiej rozmowy były zagadnienia po myślnie rozwijającej się współpracy między oboma partiami oraz między Polską i Mongolią.

PAP

Pozwólcie towarzysze delegacji, że w imieniu nas wszystkich — powiedział Adam Baldys — złożę towarzysowi Edwardowi Gierkowi serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Wasza ofiarna, nieustraszona praca, towarzyszu Gierku, wielkie zalety umysłu i charakteru, głęboki patriotyzm i pryncypialność, skromność i życzliwość ludzkości zjednały Was serca wszystkich Polaków. Zaczynamy Wam i sobie abyscie tak jak dotychczas prowadzili partię i naród do nowych osiągnięć w budowie siły naszego kraju, w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Zapewniamy Was jednocześnie, towarzyszu I sekretarzu, że pod Waszym kierownictwem realizujemy w pełni Uchwałę VII Zjazdu.

Następnie Adam Baldys przedstawił skład Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR (listę nazwisk podajemy oddzielnie).

Adam Baldys poinformował także, że Centralna Komisja Rewizyjna wybrała na swego przewodniczącego — Arkadiusza Łaszewicza.

Komitet Centralny PZPR powołał 76-osobową Centralną Komisję Kontroli Partyjnej, a na jej przewodniczącego postanowił rekomendować członka KC — Stefana Misiaszka.

Adam Baldys złożył najlepsze gratulacje i życzenia wszystkim wybranym w skład najwyższych władz naszej partii.

Witany długotrwale oklaskami przewodnictwo obrad objął I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Zjazd partii — powiedział — wypełnił swoje zadanie, wy-

Dokończenie na str. 2

Przemówienie L. Breżniewa rozpowszechnione w ONZ

Stałe przedstawicielstwo ZSRR w ONZ rozpowszechniło w charakterze dokumentu prasowego pełny tekst przemówienia wygłoszonego przez sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Warszawie. (PAP)

Spotkanie E. Gierka z J. Cedenbałem

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek spotkał się wczoraj z I sekretarzem KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej — Jumdżagijnem Cedenbałem, który przewodniczył delegacji MPL-R na VII Zjazd PZPR.

Przedmiotem przyjacielskiej rozmowy były zagadnienia po myślnie rozwijającej się współpracy między oboma partiami oraz między Polską i Mongolią.

PAP

I Plenum Komitetu Centralnego partii

Podczas przerwy w obradach VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowo wybranego Komitetu Centralnego PZPR.

Obrady plenum otworzył członek KC — Adam Baldys, górnik przodowy kopalni węgla kamiennego „Czerwone Zagłębie” w Zagórzu (woj. katowickie). Zaproponował on Komitetowi Centralnemu partii wybór Edwarda Gierka na I sekretarza KC PZPR.

Zebrani niezwykle gorąco i serdecznie przyjęli kandydaturę, dając w głosowaniu wyraz swej pełnej jednomyślności.

Edward Gierek przejął przewodnictwo obrad. I sekretarz KC PZPR serdecznie podziękował za powierzenie mu tej

Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR (nazwiska wybranych członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR publikujemy oddzielnie).

Komitet Centralny PZPR dokonał również wyboru 76 członków Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, rekomendując następnie na przewodniczącego CKKP — Stefana Misiaszka. (PAP)

Teraźniejszość i przyszłość Ojczyzny w naszych rękach

Skrót przemówienia końcowego E. Gierka na VII Zjeździe PZPR

Obrady nasze dobiegają końca. VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wypełnił swoje zadania. Wytyczył linię polityczną partii i zatwierdził założeń społeczno-gospodarczego rozwoju Polski na najbliższe pięć lat. W statucie i wybrał najwyższe władze partii.

W dyskusji wypowiedziano wiele ciepłych słów adresowanych do mnie osobiście, a także do Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i rządu. Dziękuję wam za to serdecznie.

Dziękuję wam również za zaufanie wyrażone w ponownym wyborze mnie na funkcję I sekretarza Komitetu Centralnego. Zdaję sobie sprawę, jak wielka to odpowiedzialność.

Pragnę was zapewnić — towarzysze delegaci, że Komitet Centralny, podobnie jak w poprzedniej kadencji, niezłomie kierować się będzie w swej pracy marksistowsko-leninowskim stanowiskiem Zjazdu. Pełna realizacja jego uchwał będzie naszym najważniejszym zadaniem. Zadanie to zdołamy wypełnić jedynie z waszą pomocą, jedynie wspólnie z aktywną całą partią, w ścisłej więzi z klasą robotniczą, ze wszystkimi ludźmi pracy, z całym narodem, które mu służymy.

Dyskusja dowiodła pełnej jednomyślności VII Zjazdu w ocenie wyników polityki partii i pracy narodu w ostatnim pięćleciu. Potwierdziła ona powszechne przekonanie partii, klasy robotniczej, całego naszego społeczeństwa, że linia dynamicznego rozwoju społeczno-ekonomicznego jest słuszną i przynosi dobre wyniki. VII Zjazd zobowiązał nas do konsekwentnego, twórczego kontynuowania tej linii i zatwierdził program na następne pięćlecie. Czynić będziemy nadal wszystko, by socja-

listyczna Polska rosta w siłę i naród nasz żył coraz dostatniej.

Nasz cel — to zbudowanie w Polsce rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Realizując go, będziemy harmonijnie łączyć ogólne prawidłowości socjalizmu z warunkami naszego kraju, z doświadczeniem i potrzebami naszego narodu. Będziemy wzbogacać jego historyczne dziedzictwo i spełniać jego współczesne aspiracje. Dążenie do tego celu wiążemy nierozdzielnie z podnoszeniem jakości pracy i warunków życia społeczeństwa. Jest to dziś nasze naczelné zadanie.

VII Zjazd potwierdził, że partia nasza jest wielką, mocno zespoloną z narodem siłą, zdolną otwierać rozległe horyzonty, podejmować i urzeczywistniać nowe i ambitne zadania. Moralno-polityczną jedność naszego narodu, zrodzoną w walce o Polskę Ludową i w pracy dla niej, będziemy nieustannie pogłębiać. Będziemy umacniać jej niewzruszone filary: sojusz klasy robotniczej z chłopami i inteligencją, jedność wszystkich pokoleń Polaków, socjalistyczny patriotyzm i internacjonalizm. W tym widzimy najważniejszą gwarancję pomyślności Ojczyzny.

Program zawarty w Wytycznych Komitetu Centralnego wzbogacony został w dyskusji przedzjazdowej i w toku obrad Zjazdu o liczne wnioski i propozycje. Wszystkie one zostaną rozważone i wykorzystane w pracy partyjnej i państwowej.

Naszym obradom towarzyszyły myśli i uczucia polskiej klasy robotniczej, rolników, inteligencji, całego narodu. Wzmocnionym rytmem tętniło życie produkcyjne i społeczne kraju.

W pracach naszego Zjazdu uczestniczyli przedstawiciele bratnich stronnictw i bezpar-

tyjni działacze Frontu Jedności Narodu, potwierdzając w ten sposób swój związek z partią i poparcie dla jej programu. Jesteśmy za to serdecznie wdzięczni.

VII Zjazd naszej partii był dobitną manifestacją internacjonalizmu proletariackiego, naszej więzi z całą socjalistyczną wspólnotą, naszej niewzruszonej solidarności z siłami socjalizmu i postępu, z ludźmi pracy wszystkich narodów. Szczególnie gorąco daliśmy wyraz naszej jedności z partią Lenina — Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, naszej przyjaźni z wielkim narodem radzieckim. Doniosłe wstąpienie towarzysza Leonida Breżniewa na naszym Zjeździe, nacechowane serdeczną przyjaźnią i życzliwością dla naszej partii i Polaków, spotkało się z gorącym przyjęciem w naszym kraju i z szerokim oddźwiękiem w świecie.

Zwracając się do uczestniczących w Zjeździe przedstawicieli bratnich partii komunistycznych i robotniczych oraz postępowych ruchów społecznych, E. Gierek powiedział:

„Przeżycie, drodzy towarzysze i przyjaciele, swoim partiom i narodom uczucia naszej serdecznej przyjaźni i solidarności oraz zapewnienie, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza będzie zawsze wierna internacjonalistycznym ideałom, że Polska Rzeczpospolita Ludowa będzie niezawodnym ogniwem światowego frontu walki o pokój, wolność i socjalizm.

Będziemy pogłębiać naszą jedność z bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi, będziemy wspierać ruchy narodowo-wyzwoleńcze, umacniać światowy sojusz wszystkich sił postępu i pokoju.

Znajdujemy się na początku drogi, którą wytyczyły uchwały naszego Zjazdu, u progu 1976 roku, otwierającego nowy plan pięcioletni. Będzie to

rok zadań ważnych i niełatwych. Powinniśmy zakończyć szereg wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych rozpoczętych w latach poprzednich, zwiększyć produkcję przemysłu i rolnictwa, poprawiać nadal zaopatrzenie rynku. Musimy przezwyciężyć skutki niepomyślnych trendów w handlu zagranicznym oraz nie w pełni zadowalających wyników w rolnictwie w ciągu ostatnich dwóch lat. Niezbędne jest przede wszystkim zapewnienie wydatnego wzrostu eksportu i produkcji artykułów rynkowych. Trzeba wykorzystać wszystkie rezerwy, podnosić efektywność i dyscyplinę.

Nie wolno nam stracić ani dnia, ani godziny. Niestrudzenie, od jutra, przenosząc do społeczeństwa uchwały Zjazdu, powinniśmy z wielkim rozmachem rozwijać pracę nad ich urzeczywistnianiem.

Partia nasza służy narodowi, jego dobro — to nasz najważniejszy cel. Z myślą o tym, w głębokim poczuciu tej powinności, nakreślił program rozwoju naszego kraju w następnym pięćleciu. Adresujemy ten program do całego narodu, do wszystkich Polek i Polaków. Do nich zwracamy się dziś z trybuny VII Zjazdu.

Idziemy — drodzy rodacy — drogą dynamicznego, socjalistycznego rozwoju naszej Ojczyzny. Na tej drodze przebudowaliśmy nasz kraj, stworzyliśmy nowy jego potencjał, nowe warunki życia.

Główne źródło naszej siły — to zespolenie socjalistycznych ideałów z gorącym patriotyzmem narodu polskiego. Teraźniejszość i przyszłość Ojczyzny jest w naszych rękach — drodzy rodacy! Zjednoczmy wspólną myśl i czyn, niezłomnie i wytrwale budujmy dobrobyt naszego społeczeństwa, coraz lepsze warunki rozwoju dla nowych pokoleń, budujmy siłę socjalistycznej Polski. (PAP)

rozwój naszej Ojczyzny. Teraźniejszość i przyszłość jest w naszych rękach.

Po końcowych słowach Edwarda Gierka: „ogłaszam, że VII Zjazd PZPR zakończył swoje obrady” — wszyscy wstają z miejsc, rozpoczyna się długotrwała manifestacja na cześć partii, jej programu, Edwarda Gierka.

Schodzącemu z trybuny I sekretarzowi KC PZPR bukiety czerwonych goździków i róż w ręce wręcają: Jerzy Nawrocki — rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Cecylia Kwaśniewska-Rokocińska — kierownik kliniki chemioterapii w Instytucie Onkologii w Gliwicach, Henryk Kamińczak — cieśla górniczy z kopalni „Milowice-Czeladź” w Sosnowcu, Roman Rurański — ślusarz walcowni w Hucie „Batory” w Chorzowie.

Raz jeszcze — serdeczne słowa, gratulacje, uściski rąk.

Zrywają się okrzyki „Niech żyje partia — przewodnia siła narodu”, „Niech żyje Edward Gierek”.

Wszyscy zebrani wstają, śpiewają Międzynarodówkę. VII Zjazd PZPR — zakończył się. (PAP)

Omówienie

JERZY ZASADA — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. — Praktyka minionego 4-lecia dowiodła niezbicie, że program VI Zjazdu PZPR odpowiadał aspiracjom i pragnieniom całego narodu. Wielką zasługą naszej partii jest to, że dostrzegła ogromny potencjał aktywności Polaków, wytyczyła ambitny program i mądrze kierowała jego urzeczywistnieniem. PZPR wykazała w praktyce, że jest przewodniczką narodu nie tylko z nazwy, lecz z żywej i konkretnej, codziennej treści. Klasa robotnicza, rolnicy, wszyscy ludzie pracy naszego regionu przychodzą na VII Zjazd partii z cennym dorobkiem produkcyjnym i społecznym. Zarówno przemysł, jak i rolnictwo poznańskie znacznie przekroczyły zadania 5-letki. Wszystkie osiągnięcia materialne naszego regionu i całego kraju były możliwe dzięki umocnieniu kierowniczej roli partii i wzrostowi jej autorytetu w społeczeństwie. W ciągu minionych lat partia skoncentrowała się na doskonaeniu jakości swych szeregów. Był to i jest nadal proces ciągły, który sprawił, że partia jest dziś wysoce ideową, nowoczesnie zorganizowaną i coraz sprawniej działającą awangardą całego narodu. Uważa obserwacja i analiza wszystkich procesów związanych z rozwojem partii, a zwłaszcza z doborom do niej ludzi młodych, o niewielkim doświadczeniu życiowym, wskazuje na potrzebę stałego pogłębiania pracy ideologicznej i zwiększania jej efektywności. Trzeba nam zarówno w teorii, jak i w praktyce ukazywać głęboki sens słowa — komunista. Trzeba popularyzować jego humanistyczną, obywatelską i społeczną treść. Oceniając dzisiaj z dumą osiągnięcia całego kraju, wskazujemy na ich źródła: wyteżoną pracę narodu w minionym 5-leciu i mądre kierownictwo partii. Ale przecież prawda o tych sukcesach byłaby niepełna, gdybyśmy nie pamiętali o przeszłości, o naszym rodowodzie historycznym i politycznym, który jest dziełem polskich komunistów.

ZBIGNIEW SMIESZEK — dyrektor Instytutu Metali Nieżelaznych w Gliwicach podkreślił umacniającą się współpracę kolektywów naukowych z zakładami produkcyjnymi, określając ją jako wyraz partnerstwa nauki z gospodarką, sojuszu klasy robotniczej z socjalistyczną inteligencją. Do poważnych osiągnięć naukowców woj. katowickiego w mijającym 5-leciu należy ich udział w zwiększeniu wydobycia węgla o ponad 31 mln ton przy niezmiennym tylko wzroście zatrudnienia. Głównym zadaniem w przyszłym 5-leciu będzie opanowanie procesów chemicznej przeróbki węgla, co powinno przynieść poprawę sprawności energetycznej jego wykorzystania i zapobiec zanieczyszczeniu środowiska, a także wdrożenia najbardziej racjonalnych metod i stopnia przerobu miedzi i jej stopów. Rozszerzy się również wkład pracowników naukowych województwa w badania nad węzłami problemami społecznymi.

MACIEJ WIROWSKI — minister przemysłu chemicznego, omówił wyniki uzyskane przez chemię w bieżącym 5-leciu, wyrażając się m. in. znacznym przekroczeniem wskaźników planu i zwiększeniem dostaw artykułów przeznaczonych na rynek. Mówca scharakteryzował dalej program rozwoju chemii w latach 1976–80. Podstawowe przedsięwzięcia skoncentrowane zostaną na potrzebach rynku wewnętrznego, programie żywnościowym, budownictwie mieszkaniowym i prze-

myśle lekkim. Równocześnie prowadzona będzie aktywna działalność mająca na celu lepsze wykorzystanie własnych zasobów surowcowych, zwiększenie możliwości ich przetwarzania oraz dalszego wzrostu eksportu. Realizacja tych celów pochłonie ponad 75 procent środków przeznaczonych na rozwój przemysłu chemicznego w nadchodzącej 5-letce. To co zostanie dokonane do 1980 r. — stwierdził M. Wirowski — w zasadniczy sposób określi kształt naszej gospodarki na początku XXI wieku, a będzie to gospodarka w pełni nowoczesna.

LILIANA OZIMINA — I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Siłkowie-Nowinach (woj. kieleckie) mówiła o problemach rozwoju przemysłu cementowo-wapienniczego. Stwierdziła, że realizując dalsze inwestycje w tej dziedzinie, przezwyciężyć należy szereg trudności związanych m. in. z deficytem wody. Mówiąc o pracy gminnej organizacji partyjnej podkreśliła, że koncentruje ona swą uwagę na kształtowaniu ideowych postaw swych członków.

WIT DRAPICH — I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR znaczną część swego wystąpienia poświęcił sprawom rozwoju nauki. Na VI Zjeździe określona została rola nauki i postępu technicznego — tych szczególnie ważnych czynników dokonujących się zmian. Decydujące znaczenie dla zwiększenia efektywności badań naukowych miało w szczególności ustalenie programów rządowych, węzłowych, resortowych i branżowych. Ten sposób planowania włączył wielki potencjał uczelni i instytucji do kierowania państwowego planu, dał wymierne korzyści gospodarcze, zapewnił rozwój nauki. Ten system należy umacniać i doskonalić. Niezwykle ważną sprawą — zaakcentował mówca — jest szybkie wdrażanie prac naukowych do praktyki. Musi my skrócić drogę od pomysłu do przemysłu, uczynić ją nowoczesną i bezkolizyjną. Umocnienie sojuszu nauki z produkcją wymaga większej inicjatywy ze strony przemysłu.

EUGENIUSZ MAKA — brygadzieta w Fabryce Łożysk Toczących w Kraśniku, woj. lubelskie. Nasza załoga — powiedział delegat — doskonale rozumie, że osiągnięcia kraju w ostatnich latach były możliwe dzięki konsekwentnej realizacji polityki wytyczonej przez VI Zjazd PZPR i że kierunki dalszego rozwoju zebrane w Wytycznych na VII Zjazd, stanowią jedynie szereg kontynuację tej polityki. Mówiąc o osiągnięciach produkcyjnych i społecznych swego zakładu w ostatnich latach, E. Mąka podkreślił, że były one możliwe dlatego, że organizacja partyjna, a z nią cała załoga, nadała właściwą rangę sprawie efektywnego wykorzystania kadr i środków materialnych. Mówca wyraził zdanie, że dalszy rozwój produkcji jego zakładu powinien się dokonywać przede wszystkim na drodze modernizacji obejmującej wymianę przestarzałych maszyn w istniejących już halach produkcyjnych.

JANUSZ BRYCH — I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, stwierdził m. in., że aglomeracja szczecińska jest drugim co do znaczenia ośrodkiem gospodarczym Odrzy. Wynikające stąd warunki naturalne określają specjalizację gospodarczą województwa. Zespół portowy Szczecin — Świnoujście jest portem uniwersalnym, tranzytowym. Jednak Szczecin — to przede wszystkim port

VII Zjazd PZPR zakończył obrady

Dokończenie ze str. 1

tyczył linię polityki partii i zatwierdził kierunki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na najbliższe 5-lecie.

Prosimy byćście zawsze pamiętali, że twórcą wszystkich naszych osiągnięć jest klasa robotnicza, ludzie pracy całej Polski, którzy konsekwentnie realizowali uchwały VII Zjazdu.

Dziękując za ponowny wybór na stanowisko I sekretarza Komitetu Centralnego E. Gierka podkreślił, że wszyscy członkowie centralnych władz partyjnych świadomi są spoczywającej na nich odpowiedzialności i nie będą oszczędzać sił w pracy dla dobra narodu.

Komitet Centralny partii kierować się będzie w swej pracy, stanowiskiem VII Zjazdu. Za swoje najważniejsze zadanie uważać będziemy konsekwentną realizację uchwał Zjazdu we współpracy z całym narodem.

I sekretarz KC PZPR zaakcentował, że udział w obradach VII Zjazdu przedstawicieli

cieli bratnich stronnictw politycznych i działaczy bezpartyjnych potwierdza poparcie, jakim cieszy się program partii. Jedność narodu — podkreślił mówca — stanowi gwa-

ra uczestnictwo w obradach. Zapewnił, że PZPR będzie wier na internacjonalistycznym ideałom, a Polska Ludowa pozostanie niezawodnym ogniwem światowego frontu walki o pokój i socjalizm.



Edward Gierek i Henryk Jabłoński wśród delegatów. Fot. — CAF

rancję dalszego, dynamicznego rozwoju naszego kraju.

Edward Gierek podziękował delegacji radzieckiej, której przewodniczył Leonid Breżniew oraz wszystkim przedstawicielom innych bratnich partii komunistycznych, robotniczych i ruchów postępowych,

Program nasz — stwierdził — zakończony swego wystąpienia I sekretarz KC PZPR — adresujemy do całego narodu, do wszystkich Polek i Polaków. Do nich zwracamy się dziś z trybuny VII Zjazdu. Idziemy, drodzy rodacy, drogą dynamicznego socjalistycznego

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejskami opady. W nocy i rano na południu młoty. Temperatura -5 stopni na południu do 0 w centrum -4 stopni na północy. Temperatura maksymalna od 2 do 7 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029. R-11.

dyskusji w ostatnim dniu obrad VII Zjazdu PZPR

u ujścia Odry. I tak powinien być traktowany teraz i w przyszłości. Potencjał przemysłowy zespołu portowego wyniesie w 1980 r. minimum 30 mln ton. Jest on gospodarczo powiązany głównie z przemysłem Śląska. Doskonałone więc będą powiązania zespołu portowego ze Śląskiem i Polską południową. Celowi temu służy przygotowywany program modernizacji Odry. dalsza modernizacja magistral kolejowych i budowa drogi szybkiego ruchu. W dziedzinie przemysłu rozwijane będą te gałęzie, które zdołały już sobie wypracować, a więc przemysł okrętowy, chemiczny, hutniczy.

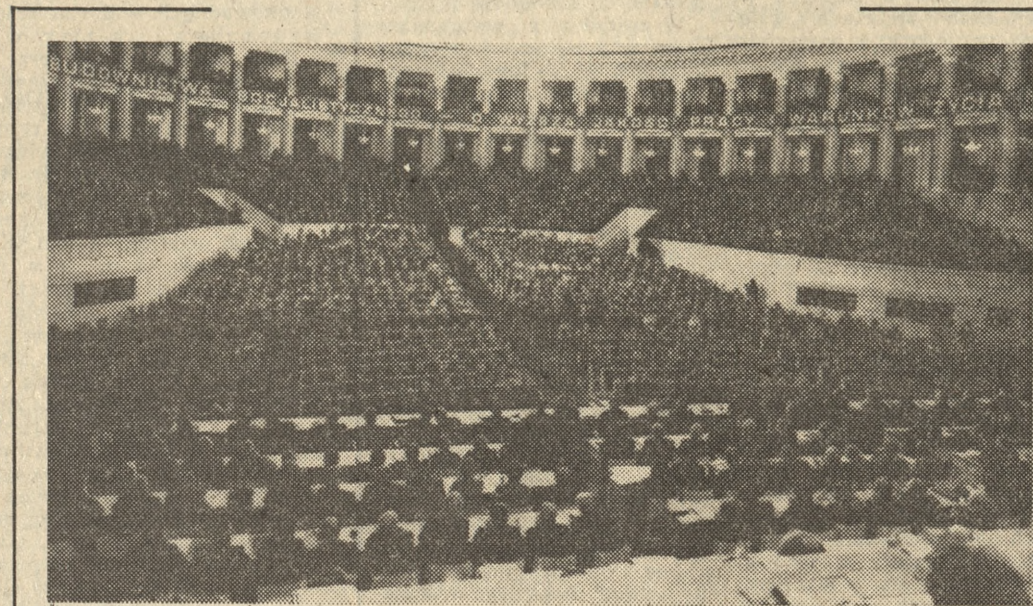
Prof. WŁODZIMIERZ TRZEBIATOWSKI — prezes Polskiej Akademii Nauk. Kierunek na umocnienie jakościowych czynników naszego rozwoju jest szczególnie bliski pracownikom nauki — podkreślił mówca. Ostatnie lata były dla niej pomyślne — stanęły przed nauką ambitne zadania, wzrosły środki przeznaczone na jej rozwój. Polityka partii i potrzeby kraju znalazły żywy oddźwięk w środowisku naukowym. Nie ma podstawowej dziedziny nauki w Polsce Ludowej, dla której myśl i nowe metody badawcze rozwijane w placówkach naukowych akademii i innych nie stanowiłyby czynnika stymulującego postęp w naszym kraju. Wymienić tu można gospodarkę wodną, elektryfikację kraju, rozeznaczenie krajowej bazy surowcowej, ochronę środowiska, automatyzację, hodowlę roślin i zwierząt, czy problemy przemian społecznych i ekonomicznych. Zwiększone środki a także zapewnienie rozwoju placówek akademii przyczynia się do zwielokrotnienia uzyskiwanych efektów w dziedzinie rozwoju nauki.

BOLESŁAW KOPERSKI — I sekretarz KW PZPR w Łodzi szerzej omówił ogromne przemiany w Łodzi w mijającym 5-leciu. Wybudowano ponad 30 nowych zakładów produkcyjnych, zmodernizowano sto innych. Nastąpił także szybki rozwój budownictwa nowych mieszkań, które otrzymało 60 000 rodzin w województwie. Hasło „Stać nas na więcej” owocowało w łódzkich fabrykach dodatkowymi efektami produkcyjnymi. Mówca przypomniał, że na Łodzi, jako centrum przemysłu włókienniczego, ciąży szczególna odpowiedzialność: społeczeństwo oczekuje na coraz bardziej nowoczesne i atrakcyjne wyroby tamtejszego przemysłu. Dlatego sprawa jakości stała się tu tematem głównym. Wiele uwagi poświęcił mówca racjonalnej gospodarce kadrami i nieprawidłowościom występującym w tej dziedzinie. Podkreślając szczególną rolę, jaką w województwie odgrywały kobiety pracujące — I sekretarz KW mówił o obowiązku organizacji partyjnych i administracji odnoszenia się z jeszcze większą troską do potrzeb kobiet.

RYSZARD WOJNA — publicysta „Trybuny Ludu” omówił problemy, związane z socjalistyczną jakością życia, przeobrażeniami w świadomości polskiego społeczeństwa w okresie ostatnich 30 lat oraz niektóre zadania wynikające z budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Podkreślił on ścisły związek między rezultatami gospodarczego rozwoju kraju, a poziomem życia i świadomością społeczeństwa. Oświadczył, iż obecny etap kształtowania społeczeństwa socjalistycznego osiągniemy dzięki ścisłej współpracy z narodem, dzięki celom, jakie postawiliśmy przed sobą oraz patriotycznym i internacjonalistycznym motywom, do jakich się odwołaliśmy. R. Wojna wiele miejsca poświęcił w swym wystąpieniu sprawom jakości pracy i jakości życia, problemom działalności ideologicznej i natym — zadaniom dziennikarzy polskich. Wszystko co robimy — stwierdził — cała nasza praca i jej wyniki są wobec społeczeństw innych krajów

konkretnymi argumentami za socjalizmem.

BOLESŁAW KOWALCZYK — pierwszy rozlewacz w Hucie „Zawiercie”, nawiązując do ponadplanowego wzrostu produkcji hutnictwa w minionych kilku latach oraz do zachodzących w niej korzystnych przemian strukturalnych, omówił charakter przeobrażeń w swym macierzystym zakładzie pracy, który jako jeden z pierwszych został objęty programem unowocześniania polskiego hutnictwa. W hucie „Zawiercie” zbudowano m. in. najnowocześniejszą w Europie elektrownię i oryginalny, będący polskim wynalazkiem wielopozycyjny agregat metalurgiczny. Poprawiło to — stwierdził delegat — warunki pracy i stworzyło możliwości zwielokrotnienia jej efektów.



Fragment Sali Kongresowej w czasie obrad VII Zjazdu PZPR.

Fot. — CAF

krotnienia jej efektów. W rezultacie wśród załogi rozwinął się ruch podnoszenia kwalifikacji zawodowych, a działalność ideowo-wychowawcza i organizatorska zakładowej organizacji partyjnej objęła całość życia społeczno-gospodarczego w hucie. B. Kowalczyk zapewnił, że nowe wydzielone „Zawiercie” uzyskała projektowaną zdolność produkcyjną na miesiąc przed terminem.

JANUSZ GŁOWACKI — mistrz w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Olsztynie. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego — powiedział delegat — jak ważne zadanie nasz przemysł ma do spełnienia, zwłaszcza obecnie, gdy następuje szybka poprawa poziomu życia narodu. Społeczeństwo oczekuje od nas większej ilości przetworów mięsnych, bogatszego wyboru i lepszej jakości naszych produktów. Mówca oświadczył, że zadania te jego przedsiębiorstwo będzie realizować przez doskonalenie dotychczasowych i poszukiwanie nowych technologii, pełniejsze wykorzystanie surowców, rozszerzenie tzw. małej mechanizacji, a także przez rozbudowę zaplecza chłodniczego. Mówca przekazał następnie szereg wniosków zgłoszonych w dyskusji przed zjazdowej w jego branży, a mających na celu lepsze wykorzystanie cennego surowca, jakim jest mięso. Zaproponował m. in. opracowanie metody i zasady praktycznego stosowania substytutów białkowych pochodzenia roślinnego i zwierzęcego jako dodatków do wyrobów wędliniarskich, bardziej racjonalne spożytkowanie podrobów i mięsa niższych klas w masowej produkcji garmateryjnej, odpowiadającej potrzebom rynku.

STANISŁAW PILAROWSKI — dyrektor Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej w Warszawie podkreślił, że w ostatnim 5-leciu nastąpił znaczny postęp w dziedzinie łączności. Jest on jednak niewystarczający wobec dynamicznie rozwijającej się gospodar-

ki i rosnących potrzeb społeczeństwa. Obecnie mamy ogromną szansę — stwierdził mówca — zmniejszyć ten dyspens. Rozbudowuje się wiele zakładów związanych z produkcją urządzeń łączności. W tej 5-letniej liczba abonentów telefonicznych wzrosła o 400 000, tj. o 75 000 więcej niż zakładano. Mówca zapewnił, że półmilionowy przyrost abonentów, założony na następne 5-lecie, może zostać osiągnięty wcześniej. Wynika to z dynamicznego przyrostu zdolności produkcyjnej przemysłu elektronicznego. Wyższe tempo telefoniczacji polepszy w sposób odczuwalny usługi telekomunikacyjne świadczone społeczeństwu.

ALEKSANDER WŁODARCZYK — ślusarz w Zakładach Porcelany Stołowej „Wąbrzych”, omówił dorobek i per-

głównych kierunków działalności SZSP jest wzbogacanie systemu wychowania socjalistycznego w szkole wyższej. W programie partii młodzież upatruje perspektywy rozwoju ojczyzny, a zarazem szansę życiową dla każdego młodego człowieka. W realizacji tych zadań dużą rolę muszą odegrać dobrze przygotowani absolwenci szkół wyższych. Jako organizacja ideowo-polityczna, SZSP realizuje zasadę, iż najlepsi studenci, aktywni jej działacze, powinni stać się członkami partii. Każde pokolenie pragnie wnieść swój wkład w rozwój ojczyzny. Młodzież ma ku temu wszelkie możliwości. Od zespolenia wysiłków i energii szerokich rzesz młodzieży zależeć będzie

w jakim stopniu całe młode pokolenie zainicjuje swoją obecność w życiu narodu.

ZBIGNIEW ZAŁUSKI — I sekretarz POP przy Oddziale Warszawskim ZLP powiedział, że mijające pięciolecie przyniosło poważne efekty również w dziedzinie rozwoju socjalistycznej kultury polskiej. Atmosfera polityczna wytworzona przez partię wywarła przemożny wpływ na stosunki w środowiskach twórczych, ich nastroje, chęć do pracy twórczej. Polska twórczość rozwijała się zgodnie z przyspieszonym rytmem życia narodu. Trzeba jednak pamiętać, że powstał chłonny rynek odbioru kultury. Ich potrzeb, coraz bardziej różnorodnych nie potrafimy jeszcze należycie zaspokajać. Postulat partii dotyczący jakości życia jest dla świata kultury nakazem bogactwa w treść. Zarówno w tej płaszczyźnie, jak i w konfrontacji ideologicznej z kapitalizmem — dzieła kultury są potężną bronią.

HENRYK KĄZMIERCZAK — wojewoda koniński omawiając osiągnięcia ostatnich lat, wskazał na duży awans ludzi pracy miast i wsi w tym regionie. Wszystko, czego dokonaliśmy w ciągu ostatnich lat — stwierdził — wiązało się z realizacją naczelnego zadania przyjętego przez partię: wzrostu poziomu życia społeczeństwa. Stał się on ważnym czynnikiem stymulującym intensywny rozwój gospodarki socjalistycznej. Potwierdzeniem tej zasady, która zyskała najwyższe ogólnoświatowe uznanie jest m. in. istotna poprawa warunków życia ludzi pracy i ich rodzin. Nawiązując do zadań przyszłego 5-lecia, mówca stwierdził, że głównymi czynnikami rozwoju będą nadal w woj. konińskim przemysł i rolnictwo. W związku z tym szczególną uwagę zwróci się na lepsze wykorzystanie istniejącego potencjału produkcyjnego, gruntów rolnych oraz zwiększenie dyscypliny pracy.

TERESA DZIEMIANOWICZ — I sekretarz KM-G PZPR w Rucianem-Nidzie przedstawiła na przykładzie woj. su-

walskiego korzyści, jakie dla rozwoju wsi wniosła reforma administracyjna. Problemy gminy są dzisiaj o wiele sprawniej i lepiej rozwiązywane niż w dawnym układzie administracyjnym. Daje temu wyraz ludność, której sprawy są załatwiane szybciej i na bieżąco. Urząd gminny dobrze korzysta z przyznanych mu uprawnień. Znacznie zmalała liczba skarg i zażaleń obywateli. Reforma wywodziła w społeczeństwie wzrost poczucia odpowiedzialności za rozwój społeczno-gospodarczy wsi. Zwiększyła się skuteczność kontroli społecznej nad działalnością gminnej administracji, wzrósł autorytet komitetu gminnego PZPR. Dzisiaj gmina — stwierdziła mówczyni — ma pełny wpływ na kształtowanie głównych, aktualnych i perspektywicznych problemów swego terenu. Wykorzystując i rozwijając dobre doświadczenia, należy wnieść takie wartości, które przyspieszą tempo rozwoju, aktywizować społeczeństwo.

STANISŁAW RYSZARD DOBROWOLSKI — pisarz (Warszawa) podkreślił, że równoległe do stymulowania wysiłku produkcyjnego coraz wyraźniej pojawiły się u nas w praktyce życia codziennego dowody rzeczywistej troski o człowieka pracy. Dobro człowieka stało się miarą wartości. Trzeba, aby ta humanistyczna tendencja coraz bardziej się rozwijała i umacniała. Obowiązkiem naszym, komunistów, jest nigdy nie zapominać, że w cieniu realizacji wielkich zadań, ważnych dla narodu i państwa, dla naszej potęgi i przyszłości, stoją miliony jednostek ludzkich z ich troskami i radościami, z ich nadziejami i kłopotami, setkami drobnych, ale ważnych dla nich spraw, których bilans określa wartość życia. Trzeba, aby świadomość tej największej prawdy wciąż żywa od góry do dołu, przenikała od najniższych szczebli do najwyższych, aby w codziennej praktyce życia zawsze i wszędzie, na każdym posterunku działania, była kategorycznym nakazem, obowiązującą wszystkich wskazówką postępowania. Bo taki jest właśnie sens socjalizmu.

BRONISŁAW BERA — naczelnik gminy Lututów (woj. sieradzkie) przedstawił znaczenie nowego podziału administracyjnego dla rozwoju kraju, a szczególnie rolnictwa. Organizatorem wysiłku rolników i całej społeczności wiejskiej, ogniwem decydującym o wysiłkach ich pracy, o rozwoju rolnictwa i społecznych przeobrażeniach wsi, jest gmina. Gminy, wyposażone w szerokie uprawnienia i kompetencje, stały się jednostkami, które w pełni mogą rozwiązywać problemy swojego terenu. Można dziś stwierdzić, że gmina jako podstawowa jednostka władzy politycznej i administracyjnej wykazała wielkie możliwości mobilizacji mieszkańców wsi do realizowania najważniejszych zadań dotyczących wsi i rolnictwa. Jednak jej umocnienie, jako w pełni samodzielnego organu, wymaga nadal dużo uwagi organizacji partyjnych i władz administracyjnych, a przede wszystkim rozwiązania problemu wyspecjalizowanych kadr.

MARIA WACHULAK — tkaczka w Tkalni Jedwabiu

„Floretta” w Kamiennej Górze (woj. jeleniogórskie). Do niedawna praca kobiet w przemyśle lekkim była bardzo ciężka, przypominała delegatka, która na przykładzie swego zakładu pokazała, jak bardzo zmieniły się na korzyść warunki pracy i warunki socjalne w tym przemyśle w ostatnich latach. Kobiety bardzo wysoko cenią dorobek tego okresu. Dają temu wyraz dobrą pracą i obywatelską postawą. Jest jednak jeszcze wiele kłopotów, które utrudniają życie codzienne kobietom pracującym. Należą do nich kłopoty z dojazdami do pracy i powrotami do domu, niczym nieuzasadnione braki w zaopatrzeniu w niektóre artykuły. Delegatka zwróciła uwagę na znaczenie wychowania w rodzinie, zaszczepiania dzieciom w domu porządku i pracowitości. Cieszyć się — powiedziała — że w kraju będzie więcej świetlic dla dzieci, przedszkoli i żłobków, które pomogą rodzinom w tej ważnej sprawie.

HENRYK JANICKI — brygadziści w Zakładach Napraw Czołch Taboru Kolejowego w Bydgoszczy wyraził przekonanie, że w dalszym zwiększaniu produkcji, poprawie jej jakości i nowoczesności pomóc może nauka i technika. Takiej właśnie pomocy oczekują robotnicy od naukowców i kadry technicznej. Robotnicy podkreślają, że trzeba szerzej i szybciej wkraczać do zakładów z rewolucją naukowo-techniczną dla eliminacji wysiłku fizycznego i prac ręcznych. Łączność nauk z przemysłem, wyrażająca się we wzajemnych kontaktach ludzi nauki i przemysłu, szersze niż dotychczas czerpanie z doświadczeń robotników i inżynierów — praktyków, uważnie wnikanie w problemy przemysłu i rozwiązywanie ich — to najlepsza gwarancja wejścia jeszcze szerszym frontem do nowych sfer nauki i nowoczesnej techniki. Jeśli tak rozumiane będzie zadanie w dziedzinie dalszego rozwoju nauki i techniki, klasa robotnicza dołoży maksymalnego wysiłku, by przekroczyć zadania wytyczone przez VII Zjazd partii.

GERARD GABRYŚ — górnik z kopalni „Barbara” w Chorzowie stwierdził, że zakładane w 1980 r. wydobyte ponad 200 mln ton węgla jest — w świetle przeprowadzonych analiz możliwości naszego górnictwa — całkowicie realne. Trzeba jednak zapewnić kopalniom, zwłaszcza pracującym w trudnych warunkach geologicznych, odpowiednie maszyny i urządzenia, aby uzyskać dalszy wzrost wydajności oraz poprawę warunków pracy górników. Niezbędne jest także możliwe najbardziej efektywne wykorzystanie nowoczesnej techniki wydobywczej, którą zgodnie z decyzjami Biura Politycznego KC PZPR otrzyma przemysł węglowy w ciągu najbliższych lat. Ważną sprawą jest też do stosowania organizacji pracy do wysokiego poziomu techniki i technologii wydobywania oraz przygotowanie zawodowe nowych kadr górniczych. Osiągnąć przez nas wyniki — powiedział G. Gabryś — nie przychodzi łatwo, jesteśmy jednak przyzwyczajeni do przewidywania trudności, a wyniki uzyskane w ostatnich kilku latach są podstawą przekonania, że wykonamy wytyczone zadania. (PAP)

Znaczne wyniki ale znajomość niepełna

Mija pierwszy rok działania nowego kodeksu pracy. Był to okres szczególnie intensywnych działań, związanych z jego popularyzacją i przygotowaniem organizacyjnych. Kodeks pracy — jak wiadomo — uregulował w nowy sposób, bardziej odpowiadający osiągniętemu etapowi rozwoju socjalizmu, szereg dziedzin związanych się ze stosunkami pracy, uprawnieniami pracowników, zagadnieniami ochrony zdrowia pracowników, prawa do wypoczynku, stosunków międzyludzkich w zakładach i wiele innych.

Komisje rozjemcze w zakładach pracy

Kodeks pracy stał się od 1 stycznia 1975 roku podstawowym dokumentem regulującym stosunki pracy dla ponad 11 mln zatrudnionych. Uregulował on kompleksowo, a zarazem w sposób szczegółowy rozproszoną dotychczas proble-

Tkanina z... odpadków

Szybkość decyzji też się liczy. Także w przemyśle. W mazowieckich zakładach przemysłu włókiennego „Mazovia” produkowano tkaniny czesankowe, jednocześnie jednak w magazynach znajdowało się około 17 ton przędzy w różnych kolorach tzw. „końcówki” (po zakończeniu produkcji pozostałość po różnego rodzaju tkaninach). Pracownicy zakładu zaproponowali aby do typowego wątku tkaniny dodawać te niepotrzebne końcówki: — Zobaczymy co z tego wyjdzie...

Jak postanowili tak zrobili. W 4 godziny później nowy rodzaj tkaniny był już gotowy, tkaniny — która stała się prawdziwą rewelacją. Ma ona takie same walory użytkowe jak tradycyjna, ale przy jej produkcji zużywa się znacznie mniej czystej żywej wełny, eliminuje zbędne zapasy, a jednocześnie — co warto podkreślić — jest znacznie tańsza. O tym, że propozycja trafiła w przyszłość, świadczy fakt, że w 3 kwartał wyprodukowano jej 120 000 m, a już na czwarty kwartał br. handel zamówił 140 000 m nowej tkaniny jak mówią w „Mazovii”... „z odpadków”. (PAP)

Wojsko na rzecz ochrony środowiska

Ochrona środowiska to jeden z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych problemów naszej współczesności. Nasze siły zbrojne, dysponujące olbrzymim potencjałem techniki, zarówno w sferze przemysłowej jak i eksploatacyjnej, obowiązane są również do rozwiązywania tych problemów. Na temat prac resortu obrony narodowej w tym zakresie — udzielił wypowiedzi PAP zastępca Głównego Kwatermistrza gen. bryg. Mieczysław Obroniecki:

— Stosownie do programu ujętego w tezach na VII Zjazd PZPR nadal rozwijana będzie ochrona środowiska naturalnego człowieka. Tę działalność wojsko — mówiąc najogólniej — prowadzi będzie również konsekwentnie jak dotąd. Traktujemy bowiem problem jako obowiązek każdego człowieka — jako wykładnię kultury technicznej. Dlatego też stosować będziemy wszelkie możliwe środki przeciwdziałające zanieczyszczeniu gleby, wody i powietrza podczas eksploatacji sprzętu technicznego oraz rozwijać dotychczasowe, sprawzone już formy ochrony środowiska.

Przewidujemy zastrzeżenie rygorów wykorzystywania wody ze stawów, jezior i rzek do

matykę prawa pracy. Zakończono zostały prace legislacyjne nad aktami wykonawczymi do kodeksu pracy. Zawarto 73 układy zbiorowe pracy oraz 160 porozumień o stosowaniu układów zbiorowych.

Znajomość przepisów kodeksu stała się powszechnym obowiązkiem kierowników zakładów pracy, służb pracowniczych i prawnych oraz ogólnie związkowych. Przygotowanie do wprowadzenia w życie kodeksu pracy prowadzone było na szeroka skalę we wszystkich przedsiębiorstwach. Przygotowano kadrę ludzi, którzy zajmują się praktyczną realizacją wdrażania w życie kodeksu pracy. Łącznie przeszło 170 000 członków organów orzekających, radców prawnych, pracowników służby pracowniczej i działaczy związkowych.

Zgodnie z postanowieniami kodeksu powołano zakładowe komisje rozjemcze, których działa obecnie około 20 000. Utworzono 17 okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych, 259 działających obecnie terenowych komisji rozjemczych oraz 259 terenowych komisji odwoławczych.

Blisko roczny okres obowiązywania nowego kodeksu pozwala stwierdzić, że stał się on instrumentem kształtowania lepszej dyscypliny pracy i stosunków międzyludzkich w zakładach, uwzględniając szeroko zasady jednolitości i współzależności praw i obowiązków pracowników. Tym niemniej obserwuje się pewne niedociągnięcia wynikające z niepełnej znajomości przepisów lub niewłaściwej ich interpretacji, zwłaszcza przy załatwianiu spraw indywidualnych.

Trzeba jeszcze szkolić

Najwięcej niejasności występuje przy stosowaniu niektórych przepisów o czasie pracy, obliczaniu należności za urlop, obliczaniu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i stosowaniu dodatków w równowagach. Sporo niedociągnięć występuje w wystawianiu przez zakłady pracy opinii o pracy i świadectw pracy. W tych ostatnich szczególnie często nie podaje się informacji o wysokości i składnikach uposażenia. Zdarzają się przypadki nieprzestrzegania przez zakłady pracy prze-

pisów dotyczących zawierania i rozwiązywania umów o pracę. Trudności sprawia również ustalenie okresów zatrudnienia, od których zależy długość wypowiedzenia.

Nieprawidłowości te wskazują na konieczność dalszego pogłębiania znajomości przepisów prawa pracy oraz systematycznego szkolenia w tej dziedzinie. Chodzi tu o stosowanie nowego prawa w codziennej praktyce oraz o jednolitą wykładnię nowego prawa pracy. Szczególnie obowiązki spoczywają tu na kierownikach komórek służby pracowniczej, radcach prawnych oraz przewodniczących komisji rozjemczych i odwoławczych.

W IV kwartale 1975 roku i w roku 1976 w zasadzie we wszystkich resortach, gminach, województwach zaplanowane zostały szkolenia aktywne, dotyczące się na codzień z problematyką prawa pracy. Problematyka ta powinna być na stałe włączona do programów podnoszenia kwalifikacji kadr kierowniczych i obsługi prawnej. Odpowiednie wytyczne i materiały do szkolenia opracowało Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

Kto rozstrzyga spory

Duże znaczenie dla praktyki stosowania przepisów kodeksu pracy ma działalność organów rozpatrujących spory ze stosunku pracy. W zakładach komisjach rozjemczych działa obecnie 220 000 osób. Dominujący w nich udział mają spory o wynagrodzenie za pracę oraz o świadczenia z tytułu wypadków lub chorób zawodowych. Świadczy to o wciąż jeszcze zbyt dużej ilości sporów, wynikających na tym tle i niekiedy o niewłaściwym traktowaniu tych spraw przez administrację zakładów.

Terenowe komisje rozjemcze rozstrzygają spory pracow-

nicze w zakładach nie posiadających zakładowych komisji rozjemczych i rozpatrują sprawy pracowników na stanowiskach kierowniczych. Najczęściej sporami rozstrzygają nymi przez terenowe komisje odwoławcze do spraw pracy są odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę oraz o przywrócenie do pracy lub odszkodowanie. Po reformie organów administracji, zasięg działania komisji terenowych powinien pokrywać się z zasięgiem działania sądów rejonowych. Niem wszędzie jeszcze komisjom tym zapewniono odpowiednie warunki pracy. Sprawy te powinny być przedmiotem bliższego zainteresowania władz terenowych.

Rozstrzygnięcia, jakie zapadają w tych organach, jak i w okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych mają duże znaczenie dla kształtowania się w codziennej praktyce stosunków w zakładach pracy, wpływają na świadomość prawną ich pracowników. Dość wysoki odsetek spraw rozstrzyganych na korzyść pracowników świadczy o wciąż jeszcze istniejących biurokratycznych nawykach niektórych zakładów pracy.

W związku z wprowadzeniem w życie kodeksu pracy, zweryfikowane lub dostosowane do nowych przepisów zostały zakładowe regulaminy pracy. W części zakładów wprowadzanie regulaminów za kończono w listopadzie i grudniu. Jednocześnie nie wszędzie sprzyjano do kładnie warunki wewnętrznej organizacji i dyscypliny pracy, porządku wewnątrzzakładowego, terminy i sposoby załatwiania określonych spraw pracowniczych. Usunięcie tych usterek powinno nastąpić w trybie nadzoru przez resorty i urzędy wojewódzkie.

Nowe prawo pracy, chroniące interesy pracowników i zakładów pracy, jest ważnym instrumentem polityki społecznej, służącej podnoszeniu poziomu i kultury pracy. Krótki jeszcze okres jego wdrażania przyniósł poważne efekty w podnoszeniu dyscypliny pracy. Podniosła się, dzięki szerokiej popularyzacji jego przepisów, świadomość prawną załóg. Pora obecnie na konsekwentne wdrażanie jego postanowień w codziennej praktyce.

MARIAN WITKOWSKI

Na Hali Gąsienicowej



CAF — fot. Mamot

Nowości techniki medycznej

Aparaty spod znaku „R”

Śląski Ośrodek Techniki Medycznej, kończący pięcioletnie działania, prowadzi prace konstrukcyjne i wdrożeniowe, nastawiając się na dwa zasadnicze kierunki: na aparaturę do intensywnego nadzoru i reanimacji oraz na aparaty i urządzenia do badań psychomedycznych. W ten sposób Ośrodek zaspokaja pilne potrzeby lecznictwa — aparatury tej brakuje na rynku krajowym, a potrzeby w tym zakresie są duże.

I tak, w grupie pierwszej opracowano urządzenia do monitorowania układu krążenia: kardiostymulator (CTK — 301) i kardiomonitor (CMK — 405 i 406) umożliwiające nadzorowanie częstotliwości sygnału ekg i tętna obwodowego; respirator (RTK — 301) do pomiaru częstotliwości oddechu; tachometr termistrowy (TTK — 301)

do ciągłego badania skóry i bion służowych; miernik ciśnienia krwi itd.

Aparatura przyrządkowa dostarcza informacji, których nie da się ocenić na miejscu, toteż można je przekazywać drogą kablową do centrali intensywnego nadzoru. SOTM opracował trzy typy central: dwie „kardiologiczne” i jedną „anelektrologiczną”. Centrala (typu CAC — 141) przeznaczona do obsługi czterech pacjentów, pozwala obserwować na ekranie kardiomonitora przebieg ekg u czterech pacjentów, pomiar częstotliwości akcji serca, rejestrację ekg na taśmie papierowej, zapewnia możliwość natychmiastowego przełączenia pomiaru na zagrożonego pacjenta — do centrali można dołączyć magnetofon do długotrwałej rejestracji ekg oraz

Milickie karpie rarytas stołów

Woda aż faluje od ryby. Jak zwykle na początku zimy magazyny „pod chmurką” w Stawnie koło Milicza — specjalne zbiorniki wodne — są przepełnione dorodnymi karpami. W każdym z kilkudziesięciu zbiorników znajduje się około 20 ton ryby. Tegoroczne „żniwa” rybakom z Milicza udało się nadspodziewanie.

Od pierwszych dni grudnia żywe milickie karpie znowu, jak co roku, jadą w świat. Do Warszawy, Gdańska, Bytomia, Poznania, Krakowa, a także (około 500 ton) dalej do Francji, Danii, Belgii, RFN. Wszystkie karpie — sztuka w sztukę — są dorodne, zdrowe, najwyższej jakości.

Turyści, którzy latem zjeżdżają tutaj na wypoczynek, twierdzą nie bez racji, że krajobraz Stawów Milickich przypomina do złudzenia Finlandię. Płaska, zalesiona kotlina z „oczkami” stawów, których jest tutaj ponad 260, o łącznej powierzchni 6800 ha. Nektóre stawy to całkiem spore jeziora — mają głębokość do 5 metrów i lustro wody rzędu 200—300 hektarów.

Stawy Milickie są największym rezerwatem ptactwa wodnego w Europie środkowej. Gnieździ się tutaj ponad 150 gatunków ptaków — m. in. gęsi żurawi, mew, bocianów, a nawet są orły bieliki, ale przede wszystkim Stawy Milickie są prawdziwym „rajem” dla ryb. Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Miliczu są krajowym potentatem w hodowli ryb słodkowodnych — dostarczają aż 35 procent ryby handlowej, legitymując się rekordami w odłowach.

Ryby trzeba znać i dobrze o nie dbać — wtedy można liczyć na hodowlany sukces — twierdzi dyrektor naczelny PGR Milicz Marian Mieszczyk. W roku bieżącym dostarczył krajowi 5300 ton ryby, w tym tak zwanego karpia handlowego 3800 ton, a więc ogółem o 12 procent więcej niż przed rokiem. Nie wpadło to nam do sieci z „powietrza”.

Ryby to nie tylko smaczne, bogate w białko mięso, ale także dobry interes dla gospodarki. W roku 1975 rybacy z Milicza uzyskali z hodowli czysty zysk w niebagatelnej kwocie około 45 milionów złotych. Ta praca wymaga nie tylko wiedzy i kwalifikacji ale — podobnie jak w rybołówstwie morskim — zdrowia, siły i wytrzymałości. Wśród 500-osobowej załogi hodowców — rybaków z Milicza jest tylko jedna — zresztą ciesząca się opinią znakomitego fachowca — kobieta, Helena Nowak, rybak z Radziądza. „Rybi raj” w rejonie Milicza stale się zmienia. Dla intensywniej hodowli karpia, a także innych gatunków — amura, tołpygi, lina — potrzeba głębszych stawów. Stąd zwiększone piętrenie wody, pogłębianie stawów, wprowadzanie (zamiast tradycyjnych sieci) tzw. samolówek oraz mechanizacja prac przy odłowach. Od niedawna wprowadzono tutaj rotacyjny, 2-letni system hodowli ryby, tzw. system Malika, co znacznie zwiększyło wydajność odłowów.

Karpie z Milicza zyskały sławę w kraju i za granicą z wybornego smaku mięsa. Swój udział w tym mają nasi naukowcy, którzy dbają o to, aby ryby miały jak najlepsze warunki wegetacji — czyli odpowiednio natlenioną czystą wodę o właściwych cechach fizyczno-chemicznych i biologicznych oraz dobrą karmę. Z powodzeniem od trzech lat stosowane są tutaj opracowane przez specjalistów z PAN pasze granularne. Pasze granularne wzbogacone są w odpowiednie ilości witamin i antybiotyków, dzięki czemu hodowla ryb rozwija się niezwykle szybko. Plany przewidują, że już w roku 1976 w Miliczu rozpoczęta zostanie budowa nowoczesnej wytwórni pasz granularnych o wydajności 20 tysięcy ton rocznie. Plany zakładają, że m. in. w efekcie stosowania wysokobiałkowych pasz granularnych w roku 1980 Stawy Milickie dostarczą już blisko 8000 ton ryby.

Współpraca z naukowcami z Instytutu Rybactwa Stawowego z Ząbienia koło Warszawy, a także ze specjalistami z Politechniki Wrocławskiej ma na celu jak najlepsze wykorzystanie bogactwa warunków naturalnych w rejonie Milicza dla intensyfikacji hodowli ryb. Coraz większym problemem staje się — wraz z rozwojem pobliskich miast i zlokalizowanego w nich przemysłu — zapewnienie skutecznej ochrony czystości wody w rzekach i potokach, które zasilają Milickie Stawy.

— Chcemy pod koniec przyszłej 5-latki — mówi główny ichtiolog PGR Milicz, Bogdan Misiak — osiągnąć wydajność ponad 1400 kg ryb z 1 hektara lustra wody. Aby taką „masę” ryb odłowić trzeba mieć dobry, nowoczesny sprzęt. Program inwestycji na najbliższe lata przewiduje rozwiązanie i tej sprawy przez wybudowanie w Miliczu wytwórni sprzętu typowego rybactwa stawowego, powstanie tutaj także wielka sztuczna wylęgarnia karpia (na 60 mln wylęgów rocznie). Przygotowywana jest kompleksowa mechanizacja połowów, a także systemu transportu ryb z łowisk do magazynów.

Nakłady na inwestycje powinny się zwrócić b. szybko w postaci zdrowego mięsa, które powinno trafiać w jeszcze większych ilościach na nasze nie tylko świąteczne stoły.

ZBIGNIEW ZAWADA

ne przy braku lub zwolnieniu uderzeń serca.

Nowością jest karetką reanimacyjną „R”, dla której wykorzystano najnowszy model samochodu „Nysa S 522/20”. W skład jej wyposażenia wchodzi: zestaw do nadzoru kardiologicznego i reanimacji, elektrokardiograf, kardiomonitor, defibrylator, zestaw do reanimacji oddechowej, respirator, 4 butle z tlenem, aparaty do inhalacji i masażu serca, do przetwarzania krwi, sprzęt pomocniczy itd.

Samochód jest wyposażony w sygnały ostrzegawcze, w urządzenia radiotelefonu, w dodatkowe ogrzewanie elektryczne i in. Aparatura hematologiczna zawierać będzie m. in. aparaty do analiz „niepełnoautomatycznych”. Asortyment aparatury psychometrycznej wzbogaci się o model miernika czasu reakcji (MRK—433). Audiometria otrzymała serię informacyjną audiometrów, tworzących wraz z kabinami dźwiękoszczelnymi samodzielne jednostki do badań audiometrycznych. (PAI)

TEMAT NA DZIŚ I JUTRO

Dlaczego cenimy swoją pracę? Co nam ją zakłada, obniża jej wydajność? Czy tylko warunki zewnętrzne, otoczenie czy też nasze hamulce wewnętrzne? Od czego zależy, że pracę można po lubić? Oto pytania, z którymi prawie trzy miesiące temu zwróciliśmy się do Czytelników, otwierając nową akcję „Głosu” pod hasłem „Polubić pracę”. Celem naszego zamierzenia było wyszukanie możliwości zwiększenia wydajności pracy oraz przyspieszenie poprawy warunków życia. Obecnie nasza akcja zbliża się do końca. Pora więc na garść refleksji, które mogą być wstępnym podsumowaniem. Zamknięciem naszej trzymiesięcznej akcji pod hasłem „Polubić pracę” będzie „Forum pytań, opinii, wniosków”, poświęcone temu tematowi.

Nieomal codziennie z początką redakcyjną nadchodziły listy przeznaczone do tej rubryki. Stały się one tematem artykułów lub samodzielnymi wypowiedzi Czytelników. Opublikowaliśmy w sumie na łamach „Głosu” 25 pozycji pod hasłem „Polubić pracę”. W naszej prasowej dyskusji zabierali głos przedstawiciele różnych zawodów, mieszkańcy miast i wsi — robotnicy, rolnicy, mistrzowie, organizatorzy produkcji, ludzie sztuki, księżowie, uczniowie i wychowawcy. Wniosek generalny owych wypowiedzi jest jasny: wszystko zależy od nas, bo chociaż istnieją przeszkody zewnętrzne, mające wpływ na naszą chęć lub niechęć do pracy, to jej wyniki i stopień naszego z niej zadowolenia zależą od nas. Od tego, w jaki sposób traktujemy pracę.

Właściwe, rzetelne podejście do pracy i szacunek dla niej z naszej strony, a także należyte uznanie przełożonych — z drugiej, decydują o zadowoleniu. Współczesny człowiek stawia na ogół pracę wysoko w hierarchii życiowych ideałów. Wprawdzie w mentalności pewnej części społeczeństwa dają o sobie znać typowe mieszczańskie wzorce zachowań i postaw wobec pracy, polegającej na tym, by jak najszybciej się dorobić, minimalnym nakładem pracy. Taka postawa spotyka się jednak z wyraźnym potępieniem opinii publicznej — wie lokrotnie wspominają o tym nasi korespondenci. Dominuje przekonanie, iż pełną satysfakcję uzyskać można tylko dzięki rzetelności pracowników i przeświadczeniu o codziennej odpowiedzialności za to, co się czyni w swojej fabryce, instytucji, biurze, zakładzie.

Określenie: humanizacja pracy, stało się nie tylko „modnym” tematem prasowych publikacji, ale zyskało również prawo obywatelstwa. Nie o modę bowiem tu chodzi, lecz o treści, jakie się za tym określeniem kryją. To przecież owa humanizacja pracy sprawia, że ludzie pracują solidnie i — po prostu — uczciwie, że ich działalność zawodowa i społeczna sprawia im satysfakcję. Jakże zjawiska rzutują na nią?

Nasi korespondenci zaliczyli do nich „zgranie się” zespołów ludzkich, wzrost kwalifikacji i umiejętności, szacunek dla dobrej roboty, uczciwość i rzetelność, coraz sprawniejszą organizację działania, a także społeczne potępienie w środowisku pracy dla tych, którzy hamują postęp i źle, beznadziejnie pracują. Kierownik artystyczny baletu Opery Poznańskiej, Barbara Kasprowicz, napisała, że „trzeba lubić swój zawód, a od tego zależy i akceptacja

Beznadziejność, bałagan, wadliwa organizacja, brak rytmu pracy — oto hamulce postępu i satysfakcji. Nasi korespondenci wskazywali na fakty kumoterstwa, protekcji, nizmów i niezgodności ze społecznym poczuciem sprawiedliwości systemu płac czy awansów, stosowanego w niektórych zakładach. Również tolerowanie nierobów i leniów wpływa wyjątkowo dezorganizująco na zespoły pracowników. Niebagatelny wpływ na stosunek do wykonywanej pracy, ma możliwość oddziaływania na to, co dzieje się we własnym zakładzie. Większość głosów wskazywała jako na czynnik korzystny — traktowanie wszystkich pracowników jako współgospodarzy zakładów pracy.

Satysfakcję sprawia robota skuteczna, przemyślana, odpowiedzialna. Miejsce bezplanowej improwizacji, jaka niekiedy się nawet zdarza w stosunkowo dobrze pracujących zakładach, zająć powinna działalność planowa, gwarantująca osiągnięcie optymalnych wyników. Decyduje o tym prawie zawsze załoga, ludzie podchodzący do tego działania nie z pozycji kibiców, lecz aktywnych współtwórców lepszego jutra. Bo współodpowiedzialność i na tym polega, żeby gdy coś się dzieje, nie przyglądać się temu obojętnie z boku — jak kibic — lecz działać na rzecz wytyczonego celu.

Okazuje się jednak, że za mało poświęcamy tej sprawie społecznej uwagi, niezbyt często i niezbyt chętnie piętnujemy przykłady złego stosunku do pracy, niedbaństwa w organizowaniu produkcji bez przestojów i niekompetencji ludzi odpowiedzialnych za to, żebyśmy wszyscy mogli dobrze pracować. Potrzebny jest głos współgospodarzy, potrzebny jest klimat zaangażowania społecznego, w którym nie ma miejsca dla kibiców.

Tak więc „Polubić pracę” — to temat na dziś i jutro. Związane z nim problemy będą jeszcze długo aktualne. Dlatego wracając do nich będziemy z pewnością jeszcze nie raz. Zainicjowana i prowadzona na łamach „Głosu” akcja pozwoliła przyjrzeć się nieco bliżej tym zagadnieniom, a sami czytelnicy odpowiedzieli na postawione na wstępie pytania. Był to także nasz głos w ogólnonarodowej dyskusji związanej z VII Zjazdem PZPR.

WOJCIECH STASZEWSKI

polubić pracę

swojej sytuacji i rodzaj osiągniętych satysfakcji i wybory nowych dróg i stałe doskonałe nie siebie”. A mistrz jednego z warsztatów Wielkopolskich Zakładów Obuwia w Gnieźnie, Leszek Rogacz, dodaje, iż „mówiąc o podniesieniu na wysoki poziom jakości pracy, trzeba pamiętać o tym, że naczelnym czynnikiem powodzenia jest racjonalna organizacja pracy”.

Postęp i widoczne w życiu naszego kraju przyspieszenie nie powinny oznaczać nerwowego pośpiechu. „Dwa razy pomyśl i potem zrób” — takie powiedzenie cytuję nam Antoni Sibiński z Klecka. Wy soka wydajność pracy i osiągnięte z tego tytułu zadowolenie nie jest wynikiem wysokich kwalifikacji, nowoczesności, sprawności w działaniu. Nasi lajacy się tempo naszego życia społeczno-gospodarczego wynika nie z ilości zebrań i jałowego krytykanctwa, lecz z efektywności działania. Wyższa jakość działalności zawodowej staje się naczelnym czynnikiem zmierzającym do satysfakcji z pracy. Znajduje to zastosowanie zarówno w pracy zawodowej i społecznej, jak i w wykorzystaniu czasu wolnego oraz podnoszeniu wiedzy.

też daje się zauważyć brak precyzji w nazywaniu emerytów. Oficjalnie, w tym także w języku prawniczym, powiada się: emeryci, zasługi emerytalne, podwyżki emerytury. Lecz zwracanie się do starszego człowieka, zwłaszcza w atmosferze tak ciepłej jak opisowywana, emeryta brzmi jakoś źle, zimno. Toteż ludzie w takich wypadkach szukają ratunku w poetyce, w liryce.

Nie zawsze na linii

Emeryci czy weterani?

Jakże lirycznie brzmi „dom spokojnej starości”, albo „wieś złotej jesieni”. Nie razi ucha.

Nie wiem, z czego wynikać tak kłopoty z językiem. Z tradycji — prawdopodobnie. Ludzi z życiorysami wojennymi tradycyjnie zwie się weteranami, co właśnie brzmi nieszczęśliwie podniosłe dumnie i zaszczytnie. Tak każe tradycja, a my tradycję szanujemy. Zaś dla ludzi spracowanych ręką ciągle poszukujemy synonimu. I jak do tej pory — wynalazcy brak.

Byłem niedawno w Związku Radzieckim, poznałem różnych ludzi. W tym także weteranów. Weteran wojny ojczyźnianej i weteranów pracy. Tam mówi się jednym słowem: — Pójdźmy na spotkanie weteranów walki i pracy. Zobaczymy klub weteranów walki i pracy. Ten sposób mówienia przyjął się tak dalece, że chociaż rozmawiałem z weteranami walki, to jed-

nak zaanonsowano ich jako weteranów walki i pracy. Między jednymi a drugimi nie ma żadnych różnic, są jakby jednym pojęciem. Szalenie gorąco polecam ten wzór.

Nasi polscy emeryci, którym tak trudno trafić na imię, są przecież ludźmi w pełni zasługującymi na dumny tytuł weterana pracy. Ich młodość przypadła na lata nędzy i poniewierki między kuchniami biedoty czasów przedwojennych, dojrzała młodość na lata okupacji, a życie dorosłe na

lata ofiarnej, ciężkiej pracy odbudowy kraju i jego rozwoju. Zastąpił zatem na zastąpienie w języku potocznym, zwyczajowym, słowo emeryt słowem weteran. Niby to drobiazg, ale ważne są i drobiazgi. Niech zostaną te „domy spokojnej starości” czy „pokoje złotej jesieni”. Przeciw temu nie zgłaszam sprzeciwu. Każdy język ma swój charakter, swojego ducha. Każdy język tworzy nowe słowo dla odwiecznych pojęć. Przeciwno słowu emeryt chciałbym wnieść tę drobną poprawkę. Bo wedle mojego subiektywnego odczucia, coś mi się wydaje, człowiek może odchodzić na emeryturę. Lecz nazywać go emerytem — nie! To razi moje ucho. Więc — Szanowny Czytelniku może się umówimy, że od dziś emerytów zwad będzie my weteranami pracy. Swoją pracę zastąpił sobie. W każdym razie ja, odchodząc na emeryturę, nie chciałbym, żeby mnie nazywali emerytem. Złazszca nie chciałbym, żeby ktoś tam podnosząc lampkę powiedział: spotkaliśmy się na miłej uroczystości, żegnamy redaktora Jerko, który odchodzi na zastępową emeryturę... Bo poczułbym jakby mnie kładli na zastępową odpoczynek.

TOMASZ JERKO

Na jeziorze



W gospodarstwach rybackich trwają odłowy ryb. Na zdjęciu: wyciąganie sieci z jeziora Guzianka koło Rucianego. Tutejszy Zakład Rybacki zatrudnia tylko 68 osób, ale znacznie przekracza plany odłowów.
CAF — fot. Sienko

Przemysł mieszkaniowy

Niby zwykła lampa, ale...

Kucharek było dotychczas sześć: cztery ministerstwa i dwa centralne związki — spółdzielni pracy i rzemiosła. Te sześć kucharek sporządzało jedno tylko „danie”; sprzęt oświetleniowy, lampy. I jak w tym przysłówiu — nie ma co jeść: tegoroczna krajowa produkcja lamp przyniesie 2,8 miliona sztuk, podczas gdy potrzeby obliczane są na 5 milionów lamp...

A czy są zresztą, i mogą być, prawidłowo obliczane? Budowlani zaskoczyli swym tempem oddawania gotowych izb cały tzw. przemysł mieszkaniowy. Liczba ponadplanowych mieszkań w tej pięcioletniej niesie 50 000. Dodatkowych lamp powinno być zatem kilka razy więcej. W kolejnym pięcioletniu będzie ponad półtora miliona nowych mieszkań. Jeszcze większe zapotrzebowanie wywołuje każda udana kolekcja lamp, podwieszanych, kinkietów, lamp gabinetowych, wolno stojących, barowych, nocnych — tych wszystkich cudnie pięknych i nowoczesnych, których chciałoby się mieć po kilka w pokoju bo są nie tylko ładne ale i funkcjonalne. Podobają się one również zagranicznym odbiorcom (eksport do CSRS, ZSRR, Węgier), więc nasz handel zagraniczny brałby więcej, gdyby nie groźba ogołocenia wewnętrznego rynku. I tak dalej, itp...

Nie winna to jednak owych

„kucharek”, że podaź nie nadają za potrzebami.

Kilkanaście lat temu, w dawnych Poznańskich Zakładach Armatur, tylko dzięki osobistej pasji ich dyrektora i grupy zapalcieńców, zrodziły się pierwsze polskie lampy, których nie produkował żaden z niemieckich, lecz przemysł. Stały się one objawieniem dla nabywców, pod jego naciskiem „Armatury” uruchomiły swój poznański fabryczny sklep „Candela”. Ale lampy, powstające z tych samych maszyn co i reszta wyrobów, stanowiły tylko część produkcji. Zabrała się też do dzieła poznańska Spółdzielnia Pracy „Lumet”. Po kilku latach miała na swym koncie kilkadziesiąt medali i dyplomów w targowym konkursie „Dobre — Ładne — Poszukiwane”. Jakością wyrobu wyróżniała się obecnie na czoło najlepszych producentów, co uhonorował nagrodami resort handlu, centrala spółdzielczości pracy, co udokumentowała trzykrotna obecność „Lumetu” w krajowym konkursie Dobrej Roboty (DoRo) a wreszcie dwukrotne podziękowania od Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza. Dzisiaj, na 40 modelach lamp z „Lumetu”, 12 nosi znak jakości. Spółdzielnia — wiodący od dziesięciu lat zakład w „lampiarstwie” — ma jedyny w kraju zakład projektowania sprzętu oświetleniowego.

Nie jest jedynym jego producentem, w branżowym katalogu odnotować można w kraju 20 wytwórców, z czego liczących się na rynku jest 12, a „Lumet”, wraz z warszawskim „Meosem”, należy do największych.

Duży czy mały, to jednak rzecz względna. Trzeba powiedzieć, że cała ta branża mimo uznanych sukcesów jest dopiero w stadium początkowego rozwoju. Bowiem zlepek dwudziestu zakładów produkcyjnych, wytwarzających na pół przemysłową metodą sprzęt oświetleniowy i kierowanych z 6 ośrodków dyspozycyjnych, nie oznacza jeszcze, że zawiązała się już branża, tworząca całość i partnerstwo dla tzw. przemysłu mieszkaniowego, który dziś tworzymy.

Jest to problem nie tylko zwiększenia mocy wytwórczych i wprowadzenia nowoczesnego parku maszyn, ale również podziału zadań, specjalizacji i kooperacji różnorodnych producentów. Do zwykłej lampy dołącza przecież ręce przemysł ciężki i elektro maszynowy, chemiczny i lekki: stamtąd pochodzą kable, maszyny, śrubki, wyłączniki, rurki, szkło oraz tkanina czy plastik do abażura. Wszystkie te detale muszą być wymaganej jakości, rozmiaru — stąd normalizacja, musi ich być też jak najmniej — stąd unifikacja, czyli ujednolicenie części (choć produkcja ma być różnorodna). I wreszcie trzeba wiedzieć, ile tego będzie potrzebne już dzisiaj jakie powinien być za rok. Oto i złożoność procesu wytwórczego dotyczące zwykłej lampy. Jest to

więc przede wszystkim problem organizatorski.

Podczas niedawnego telewizyjnego „Forum” minister przemysłu maszynowego Aleksander Kopeć zapowiedział właśnie reorganizację w lampiarstwie. Ma powstać jedno zjednoczenie, które zadba o stworzenie takiego przemysłu, aby w krótkim czasie doprowadzić do zrównoważenia podaży z popytem na sprzęt oświetleniowy. Zmiany te wiążą się również z przewidywaną reorganizacją uspołecznionej drobnej wytwórczości. Stworzone więc zostaną warunki, by wyjść z impasu: rozdrobnienia, wszyskoizmu wytwórczego oraz zaopatrzeniowej i konstruktorskiej improwizacji w produkcji lamp; są też przykłady i doświadczenia w NRD.

Z tej koncepcji powinien też wiele skorzystać Poznań: „Lumet” ze swoimi 72 milionami, oraz „Pozamet” — dawne „Armatury” — wytworzą łącznie w tym roku sprzętu oświetleniowego za prawie 100 milionów złotych. Taka specjalizacja „Lumetu”, wsparta produkcją sąsiedzkiego „Pozamet”, ich doświadczenia wieloletnie i jedyna w kraju „Lumetowska” placówka wzornicza — czynią z Poznania znaczący ośrodek branżowy w kraju. Poznań, ze względu na lokalizację obu nowych zakładów ma jeszcze dodatkową sposobność do koncentracji produkcji przez połączenie obu przedsiębiorstw. Sprawa to co prawda delikatna, ale problem nie polega na tym, kto kogo wchłonie, lecz kto zagwarantuje większe możliwości dynamicznego rozwoju poznańskiego ośrodka produkcji sprzętu oświetleniowego.

Jedno pewne, że niebawem cała branża zyska jednego patrona, planistę i zaopatrzeniowca w postaci zjednoczenia. Wszystkim wyjdzie to na dobre: producentom, klientom, handlowi zagranicznemu. Bo dzisiaj na przykład oświetlenie hoteli: Forum, Kasprowego, Poloneza czy Wiktorii, choć pochodzi z Poznania, w dużej mierze powstało z importowanych materiałów: „Lumet” dał wzory, robociznę, ale różne wyłączniki czy okrycie abażurów, kupiono za granicą.

Nie ma jeszcze niestety krajowych dostawców na wiele materiałów do lamp, jakie mogą już i chcą produkować w Poznaniu. Paradozem kraju własnych komputerów? Równie dobrze — prawidłowość w kraju intensywnego rozwoju i określanie kolejności podstawowych zadań. Teraz właśnie przyszła kolej na przemysł mieszkaniowy, a w nim — na produkcję lamp. Jakże w gruncie rzeczy skomplikowana, gdy przychodzi szybko zaspokoić ogromne społeczne potrzeby.

ZBILUT SĘK

STRONA

GŁOS — 13/14 XII 1975

Kobiety w żołnierskim szynelu

Nigdy udział kobiet w walce o wyzwolenie i wolność narodu polskiego nie był tak powszechny, jak w latach II wojny światowej. Kobiety brały udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r., uczestniczyły we wszystkich formach ruchu oporu przeciwko okupantom, walczyły w szeregach ludowego Wojska Polskiego i armii na Zachodzie. Podejmowały i dzielnie znosiły trud wojenny i partyzancki nie szczędziły sił, ofiarę krwi i życia. Ich ofiarność i poświęcenie w obronie ojczyzny są przykładem patriotyzmu, ludzkiej godności i „męskiego hartu”, gorącego umiłowania wolności i niepodległości swojego kraju. Rok bieżący jest Miedzy narodowym Rokiem Kobiet. Warto więc przypomnieć o udziale naszych kobiet w walce o wolność ojczyzny.

Na śmierć i życie — razem

Szczególny rozdział historii wojny wyzwoleniczej narodu polskiego stanowi służba kobiet w szeregach wojsk regularnych, gdzie choć słabsze fizycznie na równi z mężczyznami wykonywały trudne zadania bojowe lub uczestniczyły w zabezpieczeniu walk. Najwięcej kobiet służyło i walczyło w szeregach ludowego Wojska Polskiego. Służba tych kobiet była szczególnie odpowiedzialna i trudna. W odróżnieniu od pomocniczej służby kobiet w armiach zachodnich, kobiety — żołnierze ludowego Wojska Polskiego na równi z mężczyznami i na tych samych zasadach musiały wykonywać trudne żołnierskie obowiązki.

Tuż przed zakończeniem II wojny światowej ogółem w ludowym Wojsku Polskim na różnych stanowiskach było około 10 000 kobiet. Walczyły z bronią w ręku, były łączniczkami, sanitariuszkami. Niosły pomoc, słowa otuchy. Gestem, spojrzeniem przypominały dom, matkę, kogoś bliskiego — pomagały rannym, koili ból.

Każda armia ma swoją historię, w której niebagatelne miejsce zajmuje praca ludzi w białym — sztabu lekarzy, sanitariuszek, siostr. Taką historię ma również służba zdrowia 2 Armii WP. Wśród wielu innych pracowała w niej przed laty sanitariuszka — Weronika Wojewoda. Oto jej opowieść o tamtych dniach:

Opowieść Weroniki W.

— Miałam 16 lat. Chodziłam do gimnazjum w rodzinnym Czortkowie, na Podolu. Byłam najmłodsza z rodzeństwa. Rodzice pokładali we mnie duże nadzieje. W roku 1941 do miasta wkroczyli Niemcy. Ojciec zaczął chorować, na mnie spoczął obowiązek utrzymywania domu. Całą wojnę pracowałam jako robotnica.

Nadszedł rok 1944 i pierwszy dzień wolności. Do 1 Armii zgłaszali się pierwsi ochotnicy, byłem wśród nich i ja. W Żytomierzu — polskie zgrupowanie. Wśród ochotników było wiele dziewcząt. Część z nas wysłano do Korostyszewa, do 4-go zapasowego pułku piechoty 1 Armii. Tam po krótkim przeszkoleniu łącznościowym obsługiwałam centralne telefonniczną. Otrzymałyśmy mundury.

Wkrótce z pułkiem przeniesliśmy się do Białegostoku, a stamtąd do Lublina. Na wieść o organizowaniu kursu dla sanitariuszek, zgłosiłam się jako jedną z pierwszych. Przez 6 tygodni „połknęliśmy” masę teorii, potem była praktyka w cywilnym szpitalu Bobolanów.

Na wojnie człowiek żyje ileś tam razy szybciej. Natychmiast po praktyce otrzymałam przydział do wojskowego szpitala, do Siedlec. Jego oficjalna nazwa brzmiała: „Szpital Lekko Rannych Nr. 28 2 Armii WP”. Już pierwszej nocy miałam dyżur.

Operacje, opatrunki, podawałam leków... Sypiałam po 4 godziny na dobę. Długie noce dyżuru, sam na sam z cierpieniem, jękami, śmiercią. Trzeba było pocieszać, uśmieszać się choćby przez łzy, mówić, że wszystko będzie dobrze, że lekarze są dobrej myśli, chociaż czasem było inaczej. Czas mijał niepostrzeżenie szybko. Tak bardzo przywykłam do pracy w szpitalu, że nie wyobrażałam sobie żadnej innej. Zbliżała się powoli wiosna.

Długa, ostatnia noc

Gdy zapadła decyzja dowódców Armii o terminie operacji zaczepnej — w służbie zdrowia zaczęły się gorączkowe prace nad planem leczniczo-ewakuacyjnym. Większość szpitali, w tym i nasz, zgrupowano w Ruszowie, miejscowości położonej o kilka kilometrów od Nysy Łużyckiej. „Mój szpital rozlokowano w kilku budynkach w centrum miasta. Oprócz tego rozbito ponad 10 namiotów. Już od połowy kwietnia przywożono dziennie setki rannych. Z tamtego okresu pamiętam tylko setki chorych, wielogodzinne operacje i znów bezsenne noce. Nasz szpital udziałał tzw. pierwszej pomocy. Potem ciężko rannych odsyłało na tyły, z dala od frontu. Pamiętam noc z 8 na 9 maja 1945 r. Wiadomości z frontu, gdzie 2 Armia dowodził gen. Świerczewski, były bardzo różne.

Wkrótce nasz szpital przeniesiono do Poznania, potem pracowałam jeszcze w Stargardzie, Koszalinie i Szczecinie. Po demobilizacji osiedliłam się wraz z matką w Sulechowie, w Zielonogórskim. Tam pracowa-

łam w Zarządzie Miejskim (w miasteczku nie było szpitala). Skończyłam szkołę ogólnokształcącą i średnią szkołę biblioteczną. Od ponad 20 lat mieszkam w Warszawie, mam dwóch dorastających synów. Utrzymuję kontakty z dawnymi kolegami. Na tych „babskich spotkaniach” często wspominamy stare dzieje. Dla naszych dzieci to już naprawdę tylko historia.

Opowieść Leokadii G.

Po agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki zgłosiłam się do wojska, skierowano mnie — wspomina p. Glińska — do 124 radzieckiego pułku piechoty. Zostałam sanitariuszką. Nasz pułk znalazł się w ogniu najbardziej zaciętych walk z hitlerowcami — pod Stalingradem. My, sanitariuszki, wielokrotnie pod ogniem kul spieszyliśmy z pomocą rannym żołnierzom radzieckim, do konając na polu bitwy przewożąc opatrunków i pomagając w ewakuacji punktów lekarskich. Wielokrotnie walczyłam o uratowanie rannych rozgrywała się na pierwszej linii frontu. Właśnie podczas jednej z „wypraw” na pierwszą linię okopów po ciężko rannego, zostałam poważnie ranna. Jednocześnie przyjął się tyfus i szkorbut. Po intensywnej kuracji w szpitalu wojskowym ponownie znalazłam się pod Stalingradem. Zdążyłam na niezwykle ważny i historyczny moment — kapitulację armii feldmarszałka von Paulusa. Jako jedna z nielicznych byłam świadkiem tej chwili...

W niedługim czasie zostałam powtórnie ranna. Tym razem pobyt w szpitalu trwał o wiele dłużej — dały o sobie znać poprzednie rany. Po wyjściu ze szpitala i przeszkoleniu skierowano mnie w charakterze telegrafistki do II Armii Lotniczej. W jej szeregach znalazłam się na ziemi polskiej. Swoją służbę zakończyłam w Ostrołęce, a po zakończeniu wojny rozpoczęłam pracę jako nauczycielka.

Z kronikarskiego obowiązku dodajmy, że st. sierż. Leokadia Glińska za zasługi na polu bitwy została odznaczona medalem „Za Stalingrad”. „Za obronę Sewastopola” oraz Orderem Wojny Ojczyźnianej. Dziś p. Leokadia pełni funkcję st. radcy w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Działa także w szeregach Związku Kombatantów i byłych uczestników wojny. Jest członkiem Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Młodzieżowej.

ANTONI SZYBIS

„Wpisuję te słowa:
niech żyje Święciechowa!”

Lech Konopiński — z kroniki Gminnego Ośrodka Kultury.

Ta dedykacja najlepiej oddaje chyba swoisty klimat zafascynowania, jakiemu ulega każdy, kto nawiedza te strony. Także znany satyryk poznański Lech Konopiński podczas swego tamtejszego wieczoru autorskiego.

A było wtedy i jest o czym mówić. Święciechowanie stworzyło takie wartości kulturalne, że może im tego pozazdrościć niejedno duże miasto. W miejscowości tej mieszka zaledwie 1800 osób, lecz wpływa ona w istotny sposób na życie nie tylko gospodarcze, lecz i społeczno-kulturalne gminy, liczącej ogółem ponad 8500 mieszkańców.

NAJPIERW MUSI BYĆ BAZA...

powiada naczelnik gminy — Stefan Bendorff. Wrócił co dopiero z sanatorium. Teraz z właściwą sobie energią zabiera się do pracy. A tu z miejscą kłopoty i to w samym Urzędzie Gminy:

— Aż trzy pracownice poszły na urlop macierzyński — wyrzeka — właśnie sprawami kultury nie ma się kto zająć.

Pocieszam naczelnika: ostatecznie w Święciechowej przybyło trzech nowych obywateli, a ich matki prędzej czy później wrócą do pracy w Urzędzie. Nie jest przekonany, jednak z pracownic zamierza korzystać z urlopu bezpłatnego na wychowanie dziecka. Naczelnik docenia — a jakże — dobrodziejstwa ustawowe dla kobiet, lecz w dalszym ciągu nie wie, jak załatwić trudności kadrowe. Wychodzi na to, że sam powinien przejąć dodatkowe obowiązki. Chyba, że społecznicy pomogą.

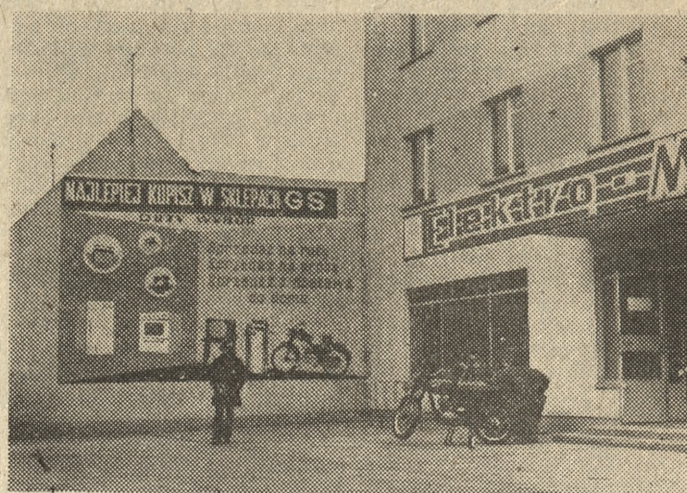
WSRÓD KSIĄZEK I LUDZI

A jest o co zabiegać. Powinien działać — zbudowany częściowo w czynach społecznych — otwarty w lipcu Gminny Ośrodek Kultury, mieszczący Gminną Bibliotekę Publiczną i czytelnictwo dziecięce oraz Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej.

— Żeby wszyscy tacy byli jak Marta Konieczna, to bym się o nie nie martwił — powiada naczelnik. — To złoto nie człowiek! Cwierz wieku przepracowała w Święciechowej jako bibliotekarka. Teraz jest już na emeryturze, lecz pomaga nadal w czytelnictwie. To ona stworzyła gminną bibliotekę.

Przybiega nieco zdyszana pani Marta. Ostatnio coś niedomaga ze zdrowiem, ale przyjechała, aby zaprezentować świeciechowski dorobek w zakresie czytelnictwa. Za długoletnie przodownictwo w upowszechnianiu książek, zwłaszcza popularno-naukowych, za działalność społeczną otrzymała sporo odznak honorowych, dyplomów i Srebrny Krzyż Zasługi. Dowiaduję się o tym od naczelnika, bo pani Marta jest aż do przesady skromna. Cieszy się jedynie, gdy przybywa nowych książek, martwi zaś

FIN **GMINA**
MISTRZ GOSPODARNOSCI



Centrum handlowe GS w Święciechowej.

Fot. — T. Fitzner

W Święciechowej nie święci kulturę tworzą

ogromnie, kiedy nie może wypożyczyć poszukiwanych przez młodzież skryptów i podręczników.

Gminna Biblioteka Publiczna ma trzy filie, dwie z nich w Niechłodzie i Zaborowie otrzymały ostatnio nowe pomieszczenia. W innych wsiach (gmina liczy ich 13), istnieje 9 punktów bibliotecznych. Za tem w każdej wsi można bez trudności wypożyczyć interesującą książkę, spotkać się z pisarzami i ciekawymi ludźmi innych zawodów.

Corocznie obchodzi się Dni Książki Społeczno-Politycznej, Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, Miesiące Książki Rolniczej, Dekadę Pisarzy Środowiska Poznańskiego oraz Dni Książki Technicznej. Organizowano konkursy, czytelnictwo „Złoty Kłos”. „Jak popularyzować książkę radziecką”

KTO OBUZDI „CECYLIĘ”?

Oceniając Święciechowę w ubiegłorocznym konkursie „Gmina Mistrz Gospodarności”, brano pod uwagę przyznawaniu nagród centralnym (500 000 zł) m. in. działalność kulturalną i najlepiej spośród gmin w kraju zorganizowane usługi dla ludności. Pod względem liczby placówek kulturalno-oświatowych Święciechowa przodowała nie tylko w dawnym powiecie leszczyńskim, lecz chyba i obecnie w województwie: 5 Klubów Rolnika w gminie, klub „Ruch” w Zaborowie, 5 świetlic wiejskich, 4 ogniska kultury w szkołach podstawowych, stałe kino. W gminie są dwa chóry amatorskie: w Święciechowej — „Cecylia” i drugi w Zaborowie.

— Oba śpią teraz — martwi się spotkany w Święciechowej soltys Ignacy Masztalarz, który od lat należy do chóru. — Dyrygenta nie mamy. Stara się o niego nasza prezeska Irene Pazołowa, lecz na razie bez rezultatu. Z pieniędzmi kruch. Ze składek członkowskich nie starcza na opłacenie dyrygenta.

Naczelnik nie słyszy tych narzek, lecz chyba zna sytuację. Pewnie będzie musiał znów pomyśleć, skąd wytrzasnąć te pieniądze. Spiewacy za mierząją udać się też do zarządu miejscowej GS, która patroluje wszelakim poczynaniom w gminie, bo to najważniejszy — obok Zakładu Wileńskiego w Przybyszewie, palarni i paczkarni kawy — zakład pracy. Nagrodzone w konkursie „Gmina Mistrz Gospodarności” usługi dla ludności to więc także dzieło GS: ośrodek „Nowoczesnej Gospodyni”, wypożyczalnia artykułów gospodarstwa domowego w Święciechowej i Długich Nowych, punkty usługowe (krawiecki, dziewiarski, fryzjerski, czyszczenia garderoby, stolarski, ślusarski, mechaniczny i elektryczny). Jeśli jeszcze do tego dodać usługi produkcyjne, jak całkowity odbiór trzody chlewnej z zagród chłopskich (zboża — w 80 procen-

tach, dowóz węgla — w 60 procentach) — to będziemy mieli z grubsza obraz aktywizującej roli GS. Więc może i w kulturze?...

NAPRZECIW 700-LECIU

Święciechowa za dwa lata obchodzić będzie 700-lecie istnienia. Przybierze odświętną szatę: nowe elewacje i chodniki, ulepszone ulice, oświetlenie. Wodociąg (rozpoczęto właśnie drugi etap prac), nowe osiedla XX i XXX-lecia, przebudowa nawierzchni rynku — to kolejne zadania. Na zamierzoną budowę ośrodka zdrowia przeznaczają się m. in. przyznana w konkursie nagroda pół miliona złotych. Ośrodek ma kosztować 7 mln zł, jest przewidziany w planach na lata 1978—90. Po 1977 roku rozpocznie się prace nad kanalizacją Święciechowej.

Siedzibie gminy nie ustępują w inicjatywach inne wsie. Niektóre z nich, jak np. Długie Nowe, mają zbudować wodociąg w czynach społecznych. W Długich Starych przeprowadza się drugi etap prac wodociagowych, wykonuje się je również w Krzycku Małym. W planach do 1990 r. przewidziane są wodociągi dla Piotrowic, Niechłodu-Zbarzawy (razem z gm. Włoszakowice), Gołanic. W tej miejscowości powstanie w roku przyszłym w czynach społecznych remiza świetlicy. Znajdą się w niej m. in. miejsca noclegowe dla turystów.

Osiągnięcia gminy Święciechowa są duże. Plany jeszcze bardziej obiecujące. Jak zostaną zrealizowane, zobaczymy już w części podczas obchodów 700-lecia. Wtedy będzie niewątpliwie niejedna okazja, aby zaintonować przytoczone na wstępie życzenia.

MARIA POLCYNOWA

KSIAZKA

W KOSMOSIE JAK W DOMU

Nowa książka Czesława Chruszczewskiego „Fenomen Kosmosu”, napisana według klasycznych reguł literatury fantastyczno-naukowej (science fiction), jest lekturą lekką, przyjemną i wzbudzającą optymizm. Lekkość przydaje jej przede wszystkim gładki, potoczny język, gładka, przejrzysta fabuła. A czyta się „Fenomena Kosmosu” przyjemnie, bowiem bawi o znaczną liczbą — aczkolwiek nie nadmiarem — przygod kosmicznych, jakie przydarzyły się ekspedycji mieszkańców Ziemi do innego układu planetarnego, niemal poza granice naszej galaktyki. Wyprawę przedsięwzięto w kilkadziesiąt lat po nas (w literaturze wszystko jest dozwolone). Uczestniczyły w niej dwa tysiące gigantycznych gwiazdotłów, wiozących kilkadziesiąt tysięcy ludzi, czyli całą armię. Mimo tych tłumów, Chruszczewski uszczegółowił kosmiczną epopeję, opisując losy jedynie kilku bohaterów, pełniących główne role w wyprawie.

Kosmos, który pokazał Chruszczewski w swej książce, nie przeraża, nie zaskakuje niespodzian-

kami, nie nastroja też żadnych większych problemów bohaterom wyprawy. Jest to Kosmos miły, łatwy, zrozumiały, który nie tylko nie uświadamia człowiekowi jego samotności i obcości we wszechświecie, jego ograniczonych możliwości poznawczych i technicznych, lecz nawet utwierdza go w poczuciu własnej doskonałości, w przekonaniu, że to on jest królem przestworzy. Kosmos Chruszczewskiego — po wiedzmy „mądrze” ale lapidarnie — ma strukturę antropomorficzną: wszystko, cokolwiek, ludzie w Kosmosie napotyka, jest podobne do nich i do świata ich techniki, ich kultury, ich stosunków społecznych; jeśli nie do ich świata obecnego to do tego, który znają z dokumentów własnej przeszłości. Ow antropomorfizm znamienny był dla literatury fantastyczno-naukowej u samego jej zarania i w świetle współczesnej wiedzy wydaje się daleko mniej prawdopodobny niż hipoteza obcości pozaziemskich światów.

Mieszkańcy planet krążących wokół innych gwiazd — ci, których opisuje Chruszczewski, są podobni do ludzi nawet fizycznie, a ich społeczeństwa żywo przypominają na przykład jakieś ziemskie społeczności Inków czy Egipcjan z okresu niewolnictwa, bądź też jakieś samouielbiające się, szowinistyczne, karykaturalne organizacje, powiedzmy, faszystowskie.

W zetknięciu z pozaziemskimi cywilizacjami ludzie uświadamiają sobie własną szlachetność, do broć, potęgę techniczną, olbrzymi postęp, którego dokonali, czyli, ogólnie biorąc, przekonują się o własnej doskonałości. Są właśnie „Fenomenem Kosmosu”. Rozumny — jak ich nazywa Chruszczewski. Wraz z rozumem przybywa im dobroć; przy czym jest to zjawisko, by tak powiedzieć, ogólnokosmiczne: im kto w Kosmosie głupszy, tym bardziej skłonny do złego. Takimi cechami jak skromnością, poczuciem humoru, autoironią, uczuciowością, a głównie umiejętnością

współzycia społecznego ludzie imponują nawet Rozumnijszym — istotom od człowieka pod pewnymi względami bardziej zaawansowanym w rozwoju, które mają nawet zamiar załudnić Kosmos sobowótami Ziemi jako istotami szczególnie sympatycznymi. Zadanie to jednak przekroczyło ich możliwości, bowiem człowiek okazał się niepowtarzalny.

Realny, dzisiejszy człowiek nie jest jeszcze tak znakomity, jak człowiek z „Fenomena Kosmosu”. Trudno powiedzieć, czy będzie taki za lat kilkadziesiąt. Osobście wolę literaturę fantastyczno-naukową, która ukazuje człowieka jego naturą teraźniejszą prawdziwą.

MARCIN BAJEROWICZ

Czesław Chruszczewski — „Fenomen Kosmosu”. Wydawnictwo Poznańskie, 1975. Obwoluta projektował Józef Petruk. Str. 318, cena 35 zł.

Zamek szczeciński prawie odbudowany

Odbudowa szczecińskiego Zamku Książąt Pomorskich — jednego z najcenniejszych pomników późnogotyckiej i renesansowej architektury w Polsce — jest na ukończeniu. W zasadzie cały obiekt, który zniszczony został podczas wojny, jest już gotowy w stanie surowym.

Zakończono ostatnio prace przy odbudowie skrzydła zachodniego, które przeznaczono na zaplecze szczecińskich teatrów dramatycznych. Poważnie zaangażowane są także prace przy rekonstrukcji skrzydła południowego, w którym będzie miał swą siedzibę Państwowy Teatr Muzyczny w Szczecinie. Przewiduje się, iż jego przeprowadzka nastąpi wiosną roku 1976. Oznaczać to będzie całkowite zakończenie odbudowy tego pięknego obiektu. (PAP)

Kanał Wołga — Wisła

Bokoło 50 milionów ton ropy naftowej otrzymała w latach 1971 — 75 Polska za pośrednictwem rurociągu „Przyjaźń”, który określić można mianem kanału Wołga — Wisła. Dostawy ropy ze Związku Radzieckiego do Polski będą w przyszłości wzrastać, o czym świadczy choćby fakt, że podpisany na 1976 r. kontrakt między radzieckim „Sojuznefteksportem” a polską centralą handlu zagranicznego „Ciech” przewyższa wszystkie poprzednie i sięga 11,7 mln ton ropy naftowej.

— Czy jesteście przygotowani do wykonania tego podwyższonego zadania? — To pytanie skierowałem do Pawła Bielanińskiego, kierownika zarządu magistralnych rurociągów „Przyjaźń”, mającego swą siedzibę przy placu Mickiewicza we Lwowie.

— Jesteśmy — powiedział na to całkowicie przygotowany. Niedawno wizytowałem trasę rurociągu, biegnącego w kierunku Polski i przekonałem się, że wszystkie agregaty działają niezawodnie.

— Pierwsza ropa popłynęła rurociągiem „Przyjaźń” w kierunku Polski 12 lat temu. Może przypomnieć, jak to było oraz powiecie, jakie korzyści daje obu partnerom naftowy kanał Wołga — Wisła?

— Napędzanie północnego odcinka „Przyjaźni” — którym radziecka ropa płynie obecnie do Polski, a stamtąd do NRD — rozpoczęło się w sierpniu 1963 r., a przedtem 46 rocznicy Wielkiego Października pierwsze tony wołżańskiego „brunatnego złota” dotarły do Płocka. Dotychczas przetoczyliśmy już rurociągiem do Polski i NRD około 120 milionów ton ropy. Na dostarczenie tej ogromnej masy transportem kolejowym potrzebny byłby zestaw cystern długości... ponad 45 tysięcy kilometrów. Można sobie wyobrazić, jaki to wielki tabor kolejowy, ile setek lokomotyw i tysięcy ludzi obsługi. Specjaliści obliczyli, że transport ropy rurociągiem „Przyjaźń” jest 4-krotnie tańszy w porównaniu z transportem kolejowym.

Trzydziestą załogą „Przyjaźni” jest dumna z tego, że przy jej udziale płocki kombinat w 80 proc. zaspokaja potrzeby bratniej Polski na produkty petrochemiczne.

Współpracujemy z polskimi kolegami ściśle według dobowego harmonogramu, który przewiduje ostry reżim ilości

Korespondencja z ZSRR

wy i jakościowy. Na punkcie, który jest pierwszym zagranicznym ogniwem przyjmowania radzieckiej ropy, poddawana jest ona dokładnym badaniom chemicznym. Polscy i radzieccy specjaliści przeprowadzają szczegółową analizę składu chemicznego ropy,

sprawdzają zawartość w niej soli, siarki, parafiny i innych domieszek. Dopiero po stwierdzeniu, że jakość ropy jest zgodna z ustaleniami, otrzymuje ona „zezwolenie na przekroczenie granicy”. W ciągu 12 lat istnienia „Przyjaźni” nie było żadnej poważniejszej reklamacji.

Moc „Przyjaźni” zwiększa się. Dwa jej rurociągi dzień i noc przetaczają miliony ton ropy. A na trasie ich przebiegu nie ustają roboty budowlane. Wznosi się nowe prze-

pompownie, buduje przedsiębiorstwa remontowe i zakłady przetwórstwa ropy. Niedawno przekazano do eksploatacji zautomatyzowany system sterowania rurociągiem. Obecnie procesy przetwarzania ropy będą śledzone przez komputery, co zapewni jeszcze sprawniejszą i bardziej niezawodną pracę.

— W jakim stopniu zwiększy się przepustowość rurociągu po zakończeniu zaplanowanych na najbliższy okres prac? — Moc polskiego odcinka rurociągu „Przyjaźni” wzrośnie o około 20 proc. co w perspektywie pozwoli zwiększyć dostawy ropy dla naszych polskich partnerów a także partnerów z NRD, Węgier i Czechosłowacji.

WIKTOR POPOW

TEATR

Komedia o upadku cesarstwa

Jest coś zastanawiającego w tym, jak szybko zmieniają się nasze gusta i upodobania teatralne. Kiedy zaczynałem „służbowo” chodzić do teatru, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, najpopularniejszym dramaturgiem w naszym teatrze był Szwajcar — Friedrich Dürrenmatt. Jeszcze w sezonie 1962/63 plasował się on tuż za Szekspirem i Moliérem na listach najczęściej granych w Polsce autorów obcych. Jego sztuki miały wówczas w swym repertuarze aż 9 naszych teatrów.

Dla młodych widzów z pokolenia, które teraz dopiero zaczyna swą edukację teatralną, stał się on tymczasem pisarzem zupełnie nieznanym. Dürrenmatt nie gra się obecnie w naszych teatrach. O ile się orientuję, polskie sceny nie zgłaszały w tym sezonie chęci wprowadzenia jego sztuk do repertuaru. Z wyjątkiem teatru kaliskiego, który zdecydował się przypomnieć jego, napisanego jeszcze w 1949 roku, „Romulusa Wielkiego”. Komedię o upadku cesarstwa rzymskiego i jego ostatnim, wyjątkowo pokojowo nastawionym, władcy.

Nietrudno nawet się domyślić, co skłoniło dyrektora teatru w Kaliszu, Andrzeja Wana, do wystawienia tej właśnie pozycji. Z jednej strony zależało mu zapewne na pokazaniu kaliskiej publiczności jednej ze sztuk z dramaturgii zachodnioeuropejskiej, firmowanej znanym do tej pory nazwiskiem. Z drugiej, w grę wchodziło znalezienie sztuki, która by pozwoliła wykorzystać w pełni talenty i umiejętności, świeżo pozyskanego dla teatru aktora — Tadeusza Wojtychy.

„Romulus Wielki” jest bowiem jedną z tych sztuk, która może być przedmiotem marzeń niejednego aktora, upamiętniona w polskim teatrze legendarna już dziś rolę tytułową Jana Świderskiego.

Oglądałem przed piętnastu z górą laty tamto, głośne przedstawienie, na scenie Teatru Dramatycznego w Warszawie. Z tym większym więc zainteresowaniem jechałem do Kalisza na tę premierę, ciekaw zarówno roli Wojtychy jak i konfrontacji samej sztuki ze współczesną sceną i widownią.

Na pytanie o żywotność sztuki Dürrenmatta, odpowiedź, nie stety, musi być negatywna. Bardzo zeszła się nam po prostu ta komedia. I to zarówno w sensie intelektualnym, jak i w planie czysto już teatralnym. Od zwyczajności się już od suchego, werbalnego i rezonerskiego, opartego przede wszystkim na padającym ze sceny słowie, teatru. Przeszła też nas bawić chłodny i wykonany teatr absurdu. Jeśli mimo to przedstawienie kaliskie ogląda się z zainteresowaniem, zasługa to przede wszystkim jego realizatorów i wykonawców.

Andrzej Wana wyreżyserował Dürrenmattowską komedię czy sto i sprawnie, wysuwając — i słusznie — na plan pierwszy aktorów.

Przedstawienie otrzymało efektowny kształt plastyczny, dzięki nawiązującym do zmanierowanego już nieco antyku, dekoracjom i kostiumom Henryka Regimowicza. Otrzymało także, i to wydaje się tutaj najważniejsze, doboru w grono wykonawców z Wojtychem, Nogajową, Romanem i Kwiatkowskim w pierwszoplanowych rolach.

W „Romulusie Wielkim” najważniejsza, rzecz jasna, jest rola tytułowa, na której de facto opiera się cały spektakl. Dojrzałe, od dawna już skryształowane a wyzbyte w tym przedstawieniu elementami jednoznacznie komediowymi, aktorstwo Wojtychy, stało się też, oczywiście, jednym z najważniejszych atutów kaliskiego przedstawienia. W pierwszym, zdecydowanie najlepszym akcie, wystarczało ono, aby skupić zainteresowanie widowni. W drugim okazało się jednak, iż Dürrenmatt w tej akuratu sztuce niewiele ma już dziś do powiedzenia swojej publiczności.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu „Romulus Wielki” Friedricha Dürrenmatta w przekładzie Ireny Krzywickiej i Jana Garewicza. Reżyseria: Andrzej Wana. Scenografia: Henryk Regimowicz. Muzyka: Jan Walczyński. Premiera prasowa 30 listopada 1975.

Na zdjęciu: Zbigniew Roman (Odoaker) oraz Tadeusz Wojtycha (Romulus) w jednej ze scen kaliskiego przedstawienia Dürrenmatta.

Fot. — A. Gałkin



Bardzo lubię te niewielkie formaty książeczki z sylwetką „NIKE” na okładce. Przez długie lata konsekwentnie troski wydawniczej o tę serię, wyrasta już z niej spora biblioteczka, wprowadzająca w najciekawsze pozycje literatury obcej.

W świetnym przekładzie Zofii Witasowej otrzymaliśmy wybór opowiadań znakomitego naukowca i pisarza hiszpańskiego, od lat przebywającego na emigracji, Francisco Ayala — „Uzupatorzy”. Opowiadania zawarte w tomie tworzą w sumie zamknięty cykl, a treścią ich jest Hiszpania z okresu swej świetności. Ta świetność jakże często jest jednak jedynie maską, pod którą pulsują nieokiełznane ludzkie namiętności z żądzą władzy na czele. Ciągłe jakby od nowa czy do piero uczymy się literatury hiszpańskiej współczesnej. Jest to literatura zaskakująco otwarta, wojująca, zawsze tworząca z pasją, z jakimś zapamiętaniem.

W roku 1940 zmarł F. Scott Fitzgerald, jeden z tych pisarzy amerykańskich, którzy wystrzelili całą plejadę, tworząc nowy rozdział literatury tego wielkiego, wciąż sprzecznymi szarpanego kraju. Wydana w rok po śmierci, nieukończona powieść Fitzgeralda — „Ostatni z wielkich” (przekład i posłowie Ariadny Demkowskiej-Bohdziewicz) uważana jest za naj-

większe dzieło autora „Wielkiego Gastby’ego”, dzieło, w którym odżywa motyw romantycznej miłości i romantycznego bohatera, ale bohatera przeżywającego swój los z głęboką niespotykaną potęgą w twórczości autora melancholii, jakby przeczuł nadciągającą śmierć. Mogło to być odbiciem przeżyć samego autora ciężko chorego na serce, jego ostatnich przeżyć. Poprzez losy główne

Z książką na ty

Seria „NIKE”

go bohatera, Stahra, Fitzgerald ukazał Amerykę swego czasu oglądającą poprzez kino, a konkretnie Hollywood, zresztą nienawidzoną przez autora, traktowaną natomiast jako świetny punkt obserwacyjny świata wielkiego biznesu, powiązaną tak z politykami jak gangsterami, zerwaną na niskich instynktach, niszczona ludzi.

Z literatury francuskiej otrzymaliśmy dwie nowe powieści. Pierwsza z nich, to „Zaluzja” Alaina Robbe-Grilleta, człowieka przedstawiciela obywatela w latach pięćdziesiątych we Francji nowego prądu, określanego najkró-

cej „antypowieścią”. Autor znanych już czytelnikowi polskiemu książek „Guma” i „Dom schadzek”, w „Zaluzji” najbliższej bodaj zbliża się do lansowanej przez siebie nowej teorii pisarstwa, eliminującej wszelkie dotychczasowe sowne i literackie sygnały emocjonalne. Bardzo dobrego przekładu tej powieści dokonała Maria Zenowicz, trafnie oddając nietatystyczny styl autora, jego słownictwo, zwy-

kich fałszywych drobnostkach cząstkach tabu. Książka jest niejako relacją młodego chłopca w okresie dojrzewania, a problemem wiodącym jego nienawidzonego tyrana, cel go swym despotyzmem meji. Powieść jest pełna dramatyzmu, głęboka w przemysłach, okrutnie niekiedy prawdziwa.

To był dobry pomysł, by włączyć do serii z „NIKE” trzy arcydzieła rosyjskiej noweli, pod ogólnym tytułem „Trzy powieści” autorstwa Lwa Tołstoja („Śmierć Iwana Illicza”), Antoniego Czechowa („Step”) i Iwana Bunina („Suchoty”). Motywem takiego układu i wyboru jest w tym przypadku osoba tłumacza o świetnym wyczuciu języka rosyjskiego, wszelkich jego niuansów, mianowicie Jarosława Iwaszkiewicza. Właśnie przy odmiennych stylach, postaw, języka autorów mistrzostwo przekładu uwydatnia się najpełniej, budząc podziw.

Ponieważ to już trzecie wzniesienie, więc tylko jako krótką informację dla zbieraczy podaje, iż w tej serii ukazała się pisana w latach wojny powieść Anny Seghers — „Tranzyt” (przekład Wandy Jedlickiej), związana tematyką z losem antyfaszystów oczekujących wyjazdu z oceanu w nieokupowanej części Francji.

EUGENIUSZ PAUKSZA



Ku lepszemu

Inie miałam możliwości wysłuchać w telewizji referatu, który I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR wygłosił w poniedziałek na VII Zjeździe partii, ale z uwagą przeczytałam sprawozdanie, wydrukowane we wtorkowym „Głosie”. Każdego chyba dorosłego człowieka w Polsce musi interesować to wszystko o czym była mowa w referacie. Chciałam się jednak z Redakcją podzielić pewnymi uwagami, które mi w związku z tym przyszły do głowy.

W naszym domu tak się układa życie, że — jak to się mówi — nie przelewa się nam, bo i ja i mój mąż należymy do tych, którzy zarabiają jeszcze dość znacznie poniżej podanej w tym referacie średniej płacy. Mamy zaś dwoje dzieci w wieku szkolnym, więc wydatków nie brak, a poza tym musimy spłacać w zakładzie pracy pożyczkę na umeblowanie, bo mamy na szczęście, że od niedawna mieszkamy w nowym bloku i trzeba było kupić meble.

Toteż nie bez zadowolenia i z nadzieją przeczytałam w „Głosie” następujące zdanie z referatu: „Szczególną uwagę poświęćmy dalszej poprawie warunków życia rodzin o najniższych dochodach. Zakładamy dalszy wzrost płac najszybszym”.

Bardzo to nas podniosło na duchu, bo wiemy, że jak I Sekretarz coś obieca, to jest to pewne w stu procentach. Cieszymy się więc, że i tym razem o nas nie zapomniano. Rozumiemy, że nie wszystko da się zrobić na raz, bo przystawie mówię, że nie od razu Kraków zbudowano, ale widać i to jest najważniejsze, że idzie u nas wszystko ku lepszemu. I myślę, że w naszej rodzinie także wszystko się będzie układać coraz lepiej. (4138)

K. S. KONIECZNI
Konin

***) OD REDAKCJI:** Na łamach wtorkowego „Głosu” opublikowaliśmy tylko oświadczenie referatu programowego Biura Politycznego KC, wygłoszonego przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w pierwszym dniu obrad VII Zjazdu partii. Pełny tekst referatu wydrukowany został we wtorkowym, z 9 bm., wydaniu „Trybuny Ludu”. Fragment, który przytoczyliśmy w swym liście p. Konieczni, brzmi: „Jak już stwierdziliśmy, szczególną uwagę poświęćmy dalszej poprawie warunków życia rodzin o najniższych dochodach: rodzin wielodzietnych, emerytów i rencistów. Zakładamy, że wszystkim dalszy wzrost płac najszybszym. Będziemy konsekwentnie realizować uchwały XII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii w sprawie podwyższenia emerytur i rent. Podwyżka ta, zapoczątkowana w 1974 roku, przebiegać będzie etapami do roku 1980; wpłynie ona na dalszą poprawę świadczeń emerytalnych i rent. Rozszerzamy będziemy także inne formy opieki nad emerytami oraz zwiększać liczbę miejsc w domach opieki społecznej”.

Dlaczego tylko połowa?

Błam ostatnio „na zakupach” w sklepie póżnalskiego „Centrum” handlowego przy ul. Czerwonej Armii. Z wchodzeniem było pół biedy, ale gdy wychodziłam, pomyślałam, że coś to nie tak. Otworzyłam tylko półki drzwi, ludzie się przepychają — jedni w tę, drudzy w przeciwną stronę, trudno się z pakunkami przecisnąć. Niewiele brakowało, żeby mi wytrącono w tym tłoku paczkę z co dopiero kupionymi prezentami ze szkła.

Nie mogę zrozumieć, w jakim celu zostały zaprojektowane szerokie, dwustronne drzwi? Chyba nie po to, żeby jedna ich połowa — ku zdenerwowaniu klientów — była naглуcho zamknięta! I nie ma się

co tłumaczyć, że zima, więc personel itd. Po pierwsze nie było wtedy zimno, po drugie w drzwiach działało nawiewające urządzenie ogrzewające, czyli „kurtyna cieplna”.

Proponuję, by ktoś z dyrekcji „Centrum” pofatygował się zobaczyć, jak klienci się cisną w półkach drzwi w okresach większego ruchu i wydał odpowiednie zarządzenie. (4139)

JOANNA STAFIŃSKA
Lubon

Ciągnące się remonty

Placzego restauracja „Lubuska” w Poznaniu musi być drugi rok nieczynna? Czy naprawdę mamy w Poznaniu nadmiar miejsc konsumpcyjnych? Co na to dyrekcja Gastronomii powie?

A w ogóle remonty sklepów różnych branż nigdy nie są wykonywane w przewidzianym terminie. Jeżeli jest brak ekip remontowo-budowlanych i brak tak zwanych mocy produkcyjnych, po co zamykać pod pozorem remontu sklep na długo przed wejściem do niego ekipy remontowej? Czy tymi sprawami nie powinny się wreszcie zainteresować władze handlowe? (3785)

KAZIMIERZ GRZYBEK
Poznań

Ekonomiczniej

Nawiązując do notatki z cyklu „Echa naszych publikacji” pt. „Dalsze usprawnienia w placówkach PKO („Głos” z dnia 3. 12. 1975 r.) w części dotyczącej „organizacyjnego rozwiązania trybu naliczania odsetek” wydaje mi się, że wysyłanie zawiadomień do domu klienta PKO, by złożyć się w celu uzyskania wpisu należnych (naliczonych) odsetek, jest chybione. Inne rozwiązanie np. mała kartka firmowa z numerem i datą zgłoszenia się klienta (jak dla wydawania lekarstw, przygotowywanych przez apteki), zaoszczędziłoby masę papieru oraz czasu pracy administracji PKO i pocztę, zwłaszcza gdy system ten zostałby wprowadzony w skali ogólnokrajowej. (4078)

BOLESŁAW SOPOROWSKI
Poznań

Nie ma możliwości

W odpowiedzi na list czytelnika, który ukazał się na łamach Waszego pisma 12. XI pt. „Chuliłgani na konkursie” — Towarzystwo im. F. Chopina informuje, iż (...) rękopisy wyjechały do Francji na przynależne jej stypendium artystyczne. (3595)

mgr WIKTOR WEINBAUM
Dyrektor
Międzynarodowych Konkursów
Pianistycznych im. F. Chopina

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-555 Poznań.

Poparcie Zgromadzenia Ogólnego NZ dla wysiłków rozbrojeniowych państw socjalistycznych

11 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ, przyjęło jednomyślnie rezolucję, popierającą polską inicjatywę w sprawie podjęcia przez wszystkie państwa maksymalnych wysiłków dla osiągnięcia szybkiego porozumienia w sprawie wyeliminowania broni chemicznej z arsenałów wszystkich państw świata.

Polska inicjatywa w sprawie skutecznego zakazu wszelkiej broni chemicznej sprzyja procesowi odprężenia w stosunkach międzynarodowych oraz wysiłkom, zmierzającym do całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

Jednymyślnie przyjęcie przez najwyższy organ ONZ polskiej propozycji w sprawie wyeliminowania broni chemicznej

jest sukcesem zarówno dyplomacji polskiej jak i krajów socjalistycznych oraz tych państw, które od lat domagają się całkowitego zakazu broni chemicznej i dążą do osiągnięcia konkretnych rezultatów rozbrojeniowych. Zgromadzenie Ogólne przyjęło również rezolucję w sprawie radzieckiej inicjatywy, dotyczącej zawarcia układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową.

Protokół radziecko-brytyjski

Minister handlu zagranicznego ZSRR N. Patoliczew i minister handlu W. Brytanii P. Shore podpisali w czwartek w Londynie protokół przewidujący znaczne rozszerzenie współpracy handlowo-gospodarczej między W. Brytanią a ZSRR.

Narada partii komunistycznych

W piątkowym numerze organu KC FPK „Humanite” ukazał się komunikat o robotycznym posiedzeniu przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych kapitalistycznych krajów Europy, które odbyło się 10 grudnia br. w siedzibie FPK w Paryżu. Na posiedzeniu — jak zaznacza się w ko-

sowała przeciwko, a Chiny nie brały udziału w głosowaniu.

Delegacja polska jest współautorem zarówno rezolucji dołączającej całkowitego i powszechnego zakazu prób z bronią jądrową jak również rezolucji w sprawie zakazu projektowania produkcji nowych rodzajów broni masowej zagłady oraz nowych systemów tej broni. (PAP)

Nowe porozumienie o przerwaniu ognia w Bejrucie

Libańskie partie polityczne zawarły w czwartek wieczorem porozumienie o kolejnym przerwaniu ognia w Bejrucie. Porozumienie miało wejść w życie w piątek o godzinie pierwszej czasu warszawskiego. Zostało ono osiągnięte w czasie posiedzenia Komitetu Koordynacyjnego, któremu przewodniczył premier Raszd Karami. Porozumienie przewiduje także bezwarunkowe uwolnienie przez zwalczające się strony wszystkich uprowadzonych osób. W wypadku odmowy do akcji mają wkroczyć siły bezpieczeństwa.

Z doniesień agencji wynika jednakże, iż zawarty rozejm nie jest przestrzegany. W piątek o świcie walki w Bejrucie rozgorzały na nowo.

PAP

Spotkania przyjaźni z radziecką młodzieżą

W Poznaniu przebywa 200-osobowa grupa komsomolców, uczestników „Pociągu Przyjaźni”. Młodzi przyjechali na zaproszenie Rady Głównej Federacji SZMP, w większości są robotnikami mieszkającymi w różnych republikach Kraju Rad. W Poznaniu i w województwie poznańskim będą oni przebywać 5 dni. Zwieżą miasto i jego zabytki, spotkają się z członkami polskich organizacji młodzieżowych, z przedstawicielami Rady Wojewódzkiej Federacji SZMP, zapoznają się z produkcją oraz z życiem mieszkańców wielkopolskich PGR-ów. Wśród uczestników „Pociągu Przyjaźni” znajdują się członkowie litewskiego zespołu folklorystycznego — dadzą oni koncert w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu.

Wczoraj uczestnicy Pociągu Przyjaźni złożyli wieńce pod pomnikiem Braterstwa Broni i Przyjaźni na Cytadeli w Poznaniu. (bg)

Rozstrzygnięto konkurs „Nurtu”

Rozstrzygnięto — ogłoszony przez redakcję miesięcznika „Nurt”, Polskie Radio i Telewizję, Poznań. Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznański Oddział ZLP oraz Wydawnictwo Poznańskie — konkurs na opowiadanie fantastyczno-naukowe, na który wpłynęło 286 utworów. Jury pod przewodnictwem Czesława Chruszczewskiego przyznało dwie nagrody: I otrzymał je autorzy opowiadania „Zbrodnia w Nowym Paryżu” Jerzy Bobryk i Jacek Suchecki z Warszawy, oraz autor „Okna nad światem” Jan Soboński z Gdańska. Oprócz tego przyznano jedną nagrodę II, trzy III oraz dwa wyróżnienia. (kos)

W PRASIE

„Horyzont 1980” rozmowa ze Stanisławem Długoszem, wiceministrem handlu zagranicznego, który odpowiadając na uwagę, iż różnica między produkcją na eksport i na kraj ciągle jeszcze istnieje, odpowiada: — Istnieje, ale się zmniejsza. Jako przykład podam konfekcję. Jej ogólny poziom podniósł się, głównie dzięki wielkiemu eksportowi. Ale pozostałe jeszcze poruszona sprawa ilości. Przy do różnym i przypadkowym eksportie to i owo „zdejmuje się z rynku”, to prawda. Kiedy jednak określamy strategiczne kierunki eksportu to znaczy, że będziemy rozbudowywać potencjał produkcyjny wytypowanych branż na taką skalę, aby było i dla nas i na eksport. Powinien wówczas zniknąć problem konkurencyjności między eksportem i rynkiem krajowym.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Maria Zemanek pisze o problemach tamnej lekarskiej, starając się odpowiedzieć na pytanie w jakim stopniu jest ona rzeczywistością, a w jakim fikcją.

W „TYGODNIU” — Maciej M. Kozłowski w publikacji „Róża na hałdzie” pisze o kornickim parku, który ze swoimi trzema tysiącami

gatunków drzew i krzewów jest małym ciekawostką dla istniejącego już polskiego Instytutu Dendrologii Polskiej Akademii Nauk.

W „MOTORZE” — wyniki badania testowego polskiego „Fiata 126 p”. Wyniki zawarto na pięciu stronach. Tutaj odnotujemy tylko stwierdzone zalety: zwarta konstrukcja, nowoczesna sylwetka, zapewnienie warunków bezpieczeństwa czynnego i biernego, dobra wentylacja i ogrzewanie, małe zużycie paliwa, niezłe osiągi jak na samochód tej wielkości, ogumienie promieniowe przyczyniające się do dobrego trzymania drogi, wyjątkowo mała zawrotność samochodu; autorzy badania wymieniali następujące wady: mała wygoda jazdy dla czterech dorosłych osób, hałaśliwość silnika i układu ogrzewania, niewielka pojemność bagażnika, przy pełnym obciążeniu samochodu hamulce mało wydajne, wzdłużne kołaśnienie samochodu, trudność utrzymania czystości we wnętrzu samochodu, twarde siedzenia.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” Bożena Mroczek pisze o ewenemencie na polskiej estradzie czyli o Danucie Rina.

LEKTOR



Sobota 13 XII

PROGRAM 1

- 6.00 — TV Technikum Rolnicze — Wskazówki metodyczne, 1. 3 (kol.);
- 6.30 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, 1. 13: „Wielomiany”, cz. 1;
- 8.30 — „Czterdziestolatek”, odc. 3 pt. „Cudze nieszczęście, czyli swiadek obrony” — film ser. prod. TVP (kol.);
- 13.45 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, 1. 52: Henryk Sienkiewicz — Nowele;
- 14.30 — TV Technikum Rolnicze — Historia, 1. 8: „Złoty wiek kultury polskiej”;
- 15.30 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
- 15.40 — Program 1 proponuje;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektyw”;
- 16.30 — „Sport dla Ciebie”;
- 16.45 — „Za kierownicą”;
- 17.05 — „Sobota Młodych”;
- 18.05 — „Rafineria” — film dokum. (kol.);
- 18.20 — „Co kto lubi”;
- 19.20 — Dobranoc (kol.);
- 19.30 — Monitor (kol.);
- 20.35 — Telewizyjny Teatr Komedii — Giulio Scarnicci i Renzo Tarabusi: „Zawodowy gość” (kol.);
- 21.45 — Róża Montreux — „Głodzin z Julie Andrews” (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);
- 23.00 — Wiadomości sport. (kol.).

PROGRAM 2

- 16.50 — Reklama;
- 17.05 — „Program 2 proponuje”;
- 17.20 — „Francia z lotu ptaka” (kol.);
- 17.45 — Dialogi historyczne, cz. II: „Wielki Proletariat”;
- 18.25 — „Chwila marzeń i snów” — Recital Pavla Liska — program TV CSRS (kol.);
- 19.00 — „Spotkania z Wielkopolską”;
- 19.20 — Dobranoc (kol.);
- 19.30 — Monitor (kol.);
- 20.35 — „Godzina Tadeusza Hołuj”;
- 21.45 — „24 godziny” (kol.);
- 21.55 — „Ktoś czyha na moje życie” — film fab. prod. CSRS;
- 23.30 — „Najważniejszy dzień w życiu”, odc. pt. „Telefon” (kol.);

Niedziela 14 XII

PROGRAM 1

- 6.25 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, 1. 52: Henryk Sienkiewicz — Nowele;
- 6.55 — TV Technikum Rolnicze — Historia, 1. 8: „Złoty wiek kultury polskiej”;
- 7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;
- 8.00 — „Przypominamy, radzimy” (kol.);
- 8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
- 8.35 — „Bieg po zdrowie”;
- 8.55 — Wiadomości sportowe;
- 9.00 — „Telekan”;
- 10.15 — „Antena”;
- 10.35 — „Przygody Robinsona Crusoe” — radz. film fab. (kol.);
- 12.05 — Lekture „Pegaza”;
- 12.25 — Dziennik (kol.);
- 12.55 — Dla dzieci — „Znacie — to posuchajcie” — wiersze Jana Brzechwy;
- 13.25 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych (kol.);
- 13.50 — Pasja, przygoda, ryzyko — „Drogi i bezdroża Peru”;
- 14.50 — Losowanie Toto-Lotka;
- 15.05 — „Ach, ten łobuz” — komedia filmowa prod. włosko-francuskiej;
- 16.35 — „Refleksje obywatelskie”;
- 16.50 — „Querowe qui pro quo” (kol.);
- 17.35 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (Puchar Świata w slalomie specjalnym — Madon na di Campiglio);
- 18.15 — „Tele-Echo”;
- 19.15 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Bajka dla dorosłych — „Cudowne dziecko”;
- 20.25 — „Rodzina Whiteoaków”, odc. 7 filmu ser. prod. kanadyjskiej (kol.);
- 21.15 — „Pierwsze rendez vous” — nowela film;
- 21.45 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
- 23.00 — Recital piosenkarzy Manfreda Kruga” (NRD, kol.).

PROGRAM 2

- 13.40 — Filmy Leonarda Buchozskiego — „Przygoda na Marientzacie”;
- 15.10 — „Ekran przyjaźni”;
- 15.50 — „Rzeźby mistrza Piotra” — film baletowy wg „Ucznia czarnoksiężnika”;
- 16.15 — Wojskowy Film Dokumentalny (kol.);
- 17.10 — „Czas i ludzie” — „Nikt nie zna Londynu” — film dokumentalny prod. ang. (kol.);
- 18.00 — „Reportaż poetycki” z budowy Dworca Centralnego ilustrowany poezją Broniewskiego, Gałczyńskiego i Tuwima (kol.);
- 18.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — sprawozdanie z meczu hokejowego: ZSRR — CSRS (II reprezentacja);
- 19.15 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);

- 20.20 — „Rewia asów” — program rozrywkowy prod. NRD (kol.);
- 21.15 — „24 godziny” (kol.);
- 21.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — sprawozdanie z meczu hokejowego: Polska — Szwecja.

Poniedziałek 15 XII

PROGRAM 1

- 15.55 — NURT — Filozofia: „Mit i magia jako formy świadomości społecznej”. Wykład prof. Z. Czarneckiego;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektyw”;
- 17.00 — „Zwierzytnie” (kol.);
- 17.40 — „Sadi show”;
- 18.35 — „Dzień po dniu”, odc. 13 pt. „14 kwietnia — czwartek” — film ser. prod. radz.;
- 19.20 — Dobranoc (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Teatr TV — Alberto Moravia: „Pogarda”;
- 21.15 — Dziennik (kol.);
- 21.30 — „Między nami rodzicami”;
- 22.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;

PROGRAM 2

- 16.50 — Język niemiecki, 1. 7 — Kurs podstawowy;
- DZIEŃ BELGIJSKI W TVP
- 17.20 — „My z Framont” — rep.;
- 17.50 — „Olbrym i pehly” — program dla młodzieży;
- 19.00 — „Echo tygodnia”;
- 19.20 — Dobranoc (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „B — jak Belgia” — reportaż;
- 20.40 — „Karnawał w Binche”;
- 21.10 — „24 godziny” (kol.);
- 21.20 — „Metro Luxembourg” — sztuka dramatyczna;
- 22.50 — Zakonczenie Dnia TV Belgijskiej;
- 22.55 — NURT — Matematyka: „Własności iloczynu”, cz. I. Wykład prof. dr. Zofii Krygowskiej;
- 23.25 — Język angielski w nauce i technice (powt. 1. 11).

Wtorek 16 XII

PROGRAM 1

- 8.10 — „Rodzina Whiteoaków”, odc. VII filmu prod. kanad. (kol.);
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektyw”;
- 17.00 — „Mazowsze tańczy i śpiewa”;
- 17.40 — „Gwarkowie i komputery” (kol.);
- 18.20 — Reklama — „Pollena”;
- 18.25 — Studio Młodych;
- 19.20 — Dobranoc (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „Przypominamy, radzimy” (kol.);
- 20.25 — „Dyrektorzy”, odc. I pt. „Swoj chłop” (kol.);
- 21.45 — „Interstudio”;
- 22.30 — Dziennik (kol.);
- 22.45 — Reklama (kol.);
- 22.50 — Wiadomości sportowe;
- 23.00 — „Opera”, odc. VI: „Roman tyżne spory” (kol.).

PROGRAM 2

- 16.55 — Język angielski, 1. II — Kurs podstawowy;
- 17.30 — Malarstwo i Film — Kraj obrazy Siermentowskiego — Józef Chełmoński (kol.);
- 18.00 — Teatr TV — Alberto Moravia: „Pogarda” (kol.);
- 19.00 — „Poradnik rodzinny”;
- 19.15 — Teleklama;
- 19.20 — Dobranoc (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Wtorek melomana. Z cyklu: Laureaci Konkursu Chopinowskiego — gra Dean Kravitz z cyklu: Warszawska Jesień 1975 — Michał Spisak „Andante i Allegro”;
- 21.15 — „24 godziny” (kol.);
- 21.25 — Jak patrzeć na dzieło sztuki — Kolekcja z Nusantara (kol.);
- 21.55 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
- 23.00 — Język niemiecki — powt. 1. 7 — Kurs podstawowy.

Środa 17 XII

PROGRAM 1

- 8.40 — „Dyrektorzy”, odc. I pt. „Swoj chłop” — film TVP (kol.);
- 15.55 — NURT — Matematyka: „Własności iloczynu”. Wykład prof. dr. Zofii Krygowskiej;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektyw”;
- 17.00 — Dla dzieci: „Entleczek, słowniczek” (kol.);
- 17.30 — Losowanie Małego Lotka;
- 17.45 — Reklama (kol.);
- 17.50 — „Patrol” (kol.);
- 18.10 — „List bez aureoli”;
- 18.35 — „Kuba 75” (kol.);
- 19.20 — Dobranoc (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „Dyrektorzy”, odc. II pt. „Bokser” — film TVP;
- 21.45 — „Listy i polityka”;
- 22.15 — Dziennik (kol.);
- 22.30 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
- 22.40 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM 2

- 16.40 — Język francuski, 1. 12 — Kurs I stopnia;
- 17.15 — Dla młodzieży — „Auditorium Maxinum”;
- 17.45 — „Poradnia młodych”;
- 18.15 — „Jesienna miłość”, odc. IV filmu ser. prod. TV NRD;
- 19.00 — „Życie i paragraf”;
- 19.20 — Dobranoc (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);

- 20.20 — Fantazje jazzowe, cz. III;
- 20.45 — „W rodzinie”;
- 21.15 — „24 godziny” (kol.);
- 21.25 — „Suiita Yoruba” — film TVP;
- 21.45 — Malarstwo Jacka Siennickiego (kol.);
- 22.10 — NURT — Psychologia: „Dziecko wybitnie zdolne”;
- 22.35 — Język angielski — powt. 1. 11 — Kurs podstawowy.

Czwartek 18 XII

PROGRAM 1

- 9.30 — „Dyrektorzy”, odc. II pt. „Bokser” — film TVP;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektyw”;
- 17.00 — „Ekran z bratkiem”, w tym „Konstruktorzy”;
- 18.05 — Reklama;
- 18.10 — Gra zespół gruziński „Ore-ra”;
- 18.30 — „Himalak K-2”;
- 18.45 — „Spotkanie z medycyną”;
- 19.20 — Dobranoc (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „Przypominamy, radzimy”;
- 20.25 — „Dyrektorzy”, odc. III pt. „Spadająca gwiazda” — film TVP (kol.);
- 21.50 — „Studio z Pegazem” (kol.);
- 22.50 — Dziennik (kol.);
- 23.05 — Reklama (kol.);
- 23.10 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM 2

- 15.50 — Telereklama;
- 16.00 — „Spotkania z Wielkopolską”;
- 16.20 — Język rosyjski, 1. 12 — Kurs podstawowy (kol.);
- 16.55 — „Morskie ogniwa” — Dania;
- 17.25 — Heleny Kurnatowskiej — fragmenty życiorysu;
- 17.55 — „Ludzie z pierwszych stron gazet”;
- 18.25 — „Opowieść z życia wyższych sfer” — odc. 4 pt. „Upior na noc” — film ser. prod. CSRS;
- 19.00 — „Ekspres”;
- 19.20 — Dobranoc;
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Informator turystyczny;
- 20.40 — Polski Film Dokumentalny;
- 21.25 — „24 godziny” (kol.);
- 21.35 — „Sąd nad Samsonem” — Józef Prutkowski — widowisko muzyczne;
- 22.05 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
- 23.00 — Język francuski — 1. 12 — (powt.) kurs I stopnia;
- 23.30 — „Oferty”.

Piątek 19 XII

PROGRAM 1

- 7.35 — „Dyrektorzy” — odc. III pt. „Spadająca gwiazda” — film Telewizji Polskiej;
- 15.55 — NURT — Psychologia — „Nieprawidłowości rozwoju umysłowego i ich przyczyny”. Wykład doc. dr. Jana Strelau;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektyw”;
- 17.00 — „Pora na Telesfora”;
- 17.35 — „Zrób to sam”;
- 18.00 — „TV Informator Wydawniczy”;
- 18.15 — Mała Encyklopedia Zwierzat — „Zyrafy” 9 odc. (ostatni) dok. filmu ser. prod. franc. (kol.);
- 18.50 — „Sezam”;
- 19.20 — Dobranoc (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „Dyrektorzy” — odc. IV filmu Telewizji Polskiej pt. „Wieczny zastępca”;
- 21.40 — „Panorama” (kol.);
- 22.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
- 22.55 — Dziennik (kol.);
- 23.15 — „Informacje, Towary, Propozycje”.

PROGRAM 2

- 16.20 — Język angielski w nauce i technice — odc. 12;
- 16.50 — Z cyklu: „Urania” — Czy technika ma dwa oblicza (kol.);
- 17.25 — „Konsylium” — cz. I;
- 18.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
- 19.00 — „Saldo”;
- 19.20 — Dobranoc (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — MOST — „Badania podstawowe w ochronie biosfery”;
- 20.50 — „Konsylium” — cz. II;
- 21.05 — „24 godziny” (kol.);
- 21.15 — „Eine kleine Nachtmusik Mozarta” (kol.);
- 21.40 — „Decydujące starcie” — radz. film fab.
- 23.15 — NURT — Filozofia — „Mit i magia jako formy świadomości społecznej” — Wykład prof. Z. Czarneckiego;
- 23.45 — Język rosyjski — (powt.) 1. 12, kurs podstawowy (kol.).

CODZIENNE w programie 1 TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 13.45; w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45. (b)

Jeszcze jedna atrakcja w imprezie AW i „Głosu“

W niedzielę o godzinie 8.00 przed lokalem Automobilklubu Wielkopolskiego przy ul. Mielżyńskiego 16 nastąpi start do IV eliminacji Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski strefy północno - zachodniej. Około 35 kierowców, którzy wyruszą na trasę będzie musiał pokonać dystans 297 kilometrów jazdy określonej po drogach woj. poznańskiego. Kolumna samochodów przejeżdżać będzie m. in. przez następujące miejscowości: Biedrusko, Murowana Goślina, Owińska, Czerwonak, Kobylnica, Kórnik, Rogalin, Mosina, powróci do Poznania, raz jeszcze Murowana Goślina, Swarzędz, Paczków. Na mecie przy ul. Mielżyńskiego samochodu meldować się będą około godz. 14.

Donosiliśmy już na naszych łamach o próbach sprawności wych. które oglądać będziemy w Poznaniu. Pierwsza z nich rozegrana zostanie o godz. 8.10 na Łęgach Dębskich, druga o 8.25 na bieżni stadionu Olimpij w Gołębiniu. Dziś komunikujemy o dalszych atrakcjach. Tuż przed zakończeniem rajdu o godz. 13.30 zawodnicy

rozegrają na Łęgach Dębskich dwie dalsze próby: zrzęnościową i wyścigową. W ramach próby zrzęnościowej zawodnicy wykonają slalom. Każda załoga między specjalnymi słupkami przejedzie dystans 100 metrów przodem i tyle samo tyłem. W próbie wyścigowej rajdowcy przejadą 900 metrów na czas.

Fibak i Bengtsson przegrywają

W półfinale gry deblowej turnieju tenisowego w Uppsali parę polską - szwedzką Wojciech Fibak i Ove Bengtsson przegrała z Ije Nastase (Rumunia) i Birgerem Anderssonem. (Szwecja) 1:6, 7:5, 4:6.

x dalekopisem

Drugi w tegorocznym sezonie narciarski bieg zjazdowy mężczyzn, zaliczany do Pucharu Świata, przy niósł triumf najlepszemu ubiegłorocznemu specjalistom w tej dyscyplinie Francuzowi Klammerowi. Reprezentant Austrii pokonał w Madonie z Campiglio trasę długości 2.666 m (różnica wzniesień 750 m) w czasie 1:39,95 i wyprzedził o 0,94 sek. Szwajcara Philippe Rouxa oraz o 0,97 sek. Norwega Erika Hokera.

W drugim dniu kontrolnych spotkań siatkarzy w Krakowie, kadra „A” przegrała z 1-ligową Wisłą 2:3 (8:15, 15:7, 15:2, 9:15, 3:15).

Florencja stołecznej Marymon tu, Lech Koziejowski wygrał międzynarodowy turniej w Berlinie o puchar Dynamo. Koziejowski wygrał w finale wszystkie pięć walk. Inny nasz reprezentant Kuźma uplasował się na czwartym miejscu.

Anna Skolarczyk uzyskała bardzo dobry rezultat podczas pływackich zawodów o „Wielką Nagrodę Brna”. Przepłynęła ona 200 m st. klas. w 2.45.0.

Ringo — dla wszystkich

Klub Uczelniany AZS Akademii Medycznej organizuje w Poznaniu w niedzielę 14 grudnia od godz. 14 w hali sportowej Energetyka przy ul. Grunwaldzkiej 1, pierwszy w historii miasta pokaz gry.

Każdy będzie mógł zapoznać się z przepisami gry, sędziowaniem, niezbędnym sprzętem i również będzie mógł wziąć udział w grach w ramach meczów dla publiczności.

Gra polega na ustalonych przepisach chwytach i rzutach gumowej kółka wewnątrz pustego, średnicy zewnętrznej 17 cm na boisku do siatkówki. Gra jest ogólnie dostępna dla wszystkich (w każdym wieku). W programie: historia powstania gry, przydatność dla innych dyscyplin sportowych i dla rekreacji, mecz Warszawa - Poznań, mecze publiczności. (na)

KTO Z KIM GDZIE?

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA. Niedziela godz. 15 zawodnicy klasy III, II, I i mistrzowski, sala przy ul. Grunwaldzkiej 1 w Poznaniu.

GIMNASTYKA SPORTOWA. Sobota godz. 16.30 zawodnicy mecz czynn we wszystkich klasach, niedziela godz. 10 zawodnicy kobiet w klasie III, II, I, sala POSTIW przy ul. Chwiałkowskiego w Poznaniu.

HOKEJ NA LODZIE. Sobota godz. 17.30, niedziela godz. 11 HKS Bogdanka - Legia Warszawa, mecze o mistrzostwo centralnej ligi juniorów, lodowisko przy ul. Północnej w Poznaniu.

KULTURYSTYKA. Sobota i niedziela godz. 14, mistrzostwa Wielkopolski, sala Donu Kultury w Czarakowie.

KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 17.30, niedziela godz. 16 AZS - LKS Łódź, sala przy ul. Miłyńskiej w Poznaniu; sobota godz. 18, niedziela godz. 16 Olimpia - Czarni Szczecin, sala przy ul. Świerczewskiego 25a w Poznaniu.

Poznań, mecze kobiet o mistrzostwo I ligi; sobota godz. 18, niedziela godz. 17 Warta - Stal Ostrów, sala przy ul. Saperskiej w Poznaniu; sobota godz. 19, niedziela godz. 17.30 AZS - Gwardia Wrocław, sala przy ul. Miłyńskiej w Poznaniu; Sobota godz. 19, niedziela godz. 16 Polonia Leszno - Start Gdynia, sala sportowa w Lesznie przy ul. Waryńskiego, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi.

PODNOŚZENIE CIĘŻARÓW. Niedziela godz. 11 mistrzostwa woj. pilskiego, siłownia na stadionie Lubuszanina w Trzcinie.

SIATKÓWKA. Sobota godz. 18, niedziela godz. 11 Budowlani - SZS AZS Białystok, mecze kobiet o mistrzostwo II ligi, sala TM przy ul. Dzierżyńskiego 352/362 w Poznaniu; Posenania - Komunalni Łódź, sala przy ul. Ramowej 2/6; Calisia - LZS Mazowiec, sala w Kaliszu przy ul. Łódzkiej; mecze o mistrzostwo II ligi.

TENIS STOŁOWY. Sobota godz. 14, niedziela godz. 14 finał centralnego turnieju o puchar Rady Głównej FSZMP, sala Pałacu Sportu w Koninie, przy ul. I Maja.

GRUDZIEŃ	Lucji Otyłki
13	Alfreda Izydora
Sobota	
14	
Niedziela	Stońce: 7.40—15.28

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — sob. g. 19 i niedz. g. 11 „Don Pasquale”; niedz. g. 19 „Polski Teatr Tańca — Balet Poznański”.

MUZYCZNY — sob. g. 19 i niedz. g. 15 „Kiss me Kate”.

POLSKI — sob. g. 15.30, 19 i niedz. g. 19 „Wesele”.

NOWY — sob. g. 19 „Szkoła blaznów” i niedz. g. 19 Gościnny występ Teatru z Frankfurtu.

LALKI i AKTORA — sob. i niedz. g. 17 „Tygrysek” (Scena Marceinek).

STARY RYNEK — sob. g. 19 i niedz. g. 18 „Światło — Dźwięk”.

W WOJEWÓDZTWACH

GNIĘZNO — sob. i niedz. „Słupki panienskie”.

KINA

W POZNANIU

SOBOTA I NIEDZIELA

ARENA — sob. g. 16 „Noce i dnie” cz. I i II (pol.), niedz. g. 17 „Syndikat zbrodni” (USA).

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Rzym” (wł. 18 l.), g. 18, 20 „Życie na przekór” (jug. 15 l.).

KDF PALACOWE — g. 15.30, 17.30 „Pojezynek na szosie” (USA 15 l.), g. 20 „Macanaima” (braz. 18 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 20 „Zakłete rewiry” (pol.-czech. 15 l.), g. 17.30 — seans zamknięty.

BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30 „Samotny detektyw McQ” (USA 15 l.), g. 17.45 „Noce i dnie” cz. I i II (pol. 15 l.).

GONG — sob. g. 10, 12, 18, 20 i niedz. g. 18, 20 „Jestem niewiernym mężem” (fr. 18 l.), sob. g. 16, niedz. g. 10, 12, 14, 18 „Tomcio Paluch” (fr. b.o.).

GRUNWALD — sob. g. 17, niedz. g. 15 „Pies za burtą” (radz. b.o.), sob. g. 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Albatros” (fr. 18 l.), niedz. g. 12 „Amelia II” (bajki).

GWIAZDA — g. 16, 18 „Doktor Judy” (pol. 15 l.), g. 20 „Dwa dziesiętni w wspólnym mieszkaniu” (ang. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14 „Słoń z indyjskiej dżungli” (radz. b.o.).

KOSMOS — sob. g. 17.30, 20, niedz. g. 11, 17.30, 20 „Mania wielkości” (fr. b.o.).

MALTA — sob. g. 15.30 „Janosik” (pol. b.o.), g. 18, 20.15 „Taka była Oklahoma” (USA 15 l.).

MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rzym” (wł. 18 l.).

OLIMPIA — sob. nieczynne, niedz. g. 10, 11 „Poważne zmartwienie” (bajki), g. 12 „Na tropach bengalskiego tygrysa” (bajki), g. 13 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jug. b.o.).

OSIEDLE — g. 16 „Kapitan Florian z młyna” (NRD b.o.), g. 19 „Żyć razem” (fr. 18 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Godzina za godziną” (pol. 15 l.).

RIALTO — sob. niedz. g. 16.45 „Noce i dnie” cz. I i II (pol. 15 l.), niedz. g. 9, 11.30, 14 „Sędzia z Tekasu” (USA 18 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 15 „Gappa” (jap. b.o.), g. 17, 19.30 „Iluminacja” (pol. 15 l.).

SCALA — g. 17, 19 „Znikąd donikąd” (pol. b.o.).

TECZA — g. 17, 19.30 „Dzień Szakala” (ang. 15 l.), niedz. g. 14 Kolorowe bajki, g. 15 „Przygody Hucka Finna” (radz. b.o.).

WARTA — sob. g. 10, 12, 16, niedz. g. 10, 14, 16 „Flip i Flap w Legii Cudoziemskiej” (USA b.o.), sob. g. 14, 20.15, niedz. g. 20.15 „Doktor Mladen” (jug. 15 l.), sob. i niedz. g. 17.45 „Noce i dnie” cz. II (pol. 15 l.), sob. seans zamknięty, niedz. g. 12, 13 „Napał pod choinkę” (bajki).

WCSAWOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 18 „Złota obłędna” (pol. 15 l.), niedz. g. 13.15 „Kajet i siedmiogłowy smok” (weg. b.o.).

WILDA — sob. g. 8 seans zamknięty, sob. g. 10, 15.30, 19, niedz. g. 15.30, 19 „Blokada” cz. I i II (radz. 15 l.), niedz. g. 10, 12.30 „Niewzwykłe przygody Włochów w Rosji” (radz. b.o.).

WRZOS (Lubów) — niedz. g. 16 „Joe w królestwie pszczoł” (fr. b.o.), g. 17 „Winnetou i Apanacz” (jug. b.o.), g. 19 „Konikrad” (USA 15 l.).

WRZOS (Mosina) — sob. g. 17, 19.15 „Pociąg pancerny” (radz. 15 l.), niedz. g. 16 „Koncert Misia” (pol. b.o.), g. 17, 19.15 „Pygmalion” (NRD 15 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Uroki Capri”.

ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9—16.

W WOJEWÓDZTWACH

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Notec: „Ballada o Kowpaku”; Ceramik: niedz. „Wspaniały interes”.

CZARNKÓW: „Grzech Antoniego Grudy”.

GNIĘZNO Polonia: „Noce i dnie” cz. I; Lech: „Pojezynek na szosie”.

GOSTYŃ: „Dzieje grzechu”.

GÓRA: „Doktor Judy”.

JAROCIN: „Zakłete rewiry”.

KALISZ Oaza: „Sugarland Express” i „Flip i Flap w Legii Cudoziemskiej”; Stylowe: „Policja przygłada się”.

KEPNO: „Dzieje grzechu”.

KOŁO: niedz. „To ja zabiłem”.

KONIN: „Królewskie marzenia”; Centrum: sob. „Synowie szeryfa” i niedz. „Opadły liście z drzew”.

KOSCIAN: „Niewzwykłe przygody Włochów w Rosji”.

KORNIK: „Bądź z nim szczęśliwa”.

KROTOSZYN: „Noce i dnie” cz. I i II.

KRZYŻ: „Kalinka czerwona”.

LESZNO: „Awans”.

NOWY TOMYŚL: „Strach” i „Koniec wakacji”.

OBORNIKI: „Straszna teściowa”.

OSTRÓW Słońce: „Zakłete rewiry”; Roma: sob. „Okrucho życia” i niedz. „Szczury Paryża” i „Porwany przez mafie”.

OSTRZESZÓW: „Joe Kidd”.

PILA Iskra: „Doktor Judy”; Sokół: „Sugarland Express” i niedz. „Ułżana — wódz Apaczów”.

PLESZEW Pluton: „W te dni przedwiosenne”; Hel: „Kalinka czerwona” i „Kapitan Mikula Maly”.

RAWICZ: „Mściciel”.

RYCHTAŁ: „Dramat zazdrości”.

ŚLUPCA: „Wielki Gatsby”.

SREM Klubowe: „Czerwone i białe”, niedz. „Podwodna odyseja”; Słonko: „Noce i dnie”.

SYCOW: „40 karatów”; niedz. „Młynarczyk i kotka”.

ŚRODA: „Szantażysta”.

SZAMOTULY: „Taka ładna dziewczyna”.

TUREK: „Ważelz”.

TRZCIANKA: „Mr. Majestek”.

UNIEJÓW: „Nie unikniesz przeznaczenia”.

WALCZ: „Noce i dnie” cz. I, niedz. „Lalka Agnieszki”.

WAGROWIEC: „Złoto dla zachwałych”.

WRZESNIA: „Mściciel” i „Pulapka w delcie Dunaju”.

KONCERTY

W POZNANIU

AULA UAM — sobota, godz. 17 IV koncert „Pro Sinfonika” II stopnia — dyrygent Ion Baciu (Rumunia), solistka — Monique Haas (Francja) — fortepian.

DYZURY

SOBOTA I NIEDZIELA

SZPITALA: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Długa 1/2; chirurgia dziecięca — ul. Kryświecka 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; NIEDZIELA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 3; neurologia — ul. Lutycka.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu — poradę lekarską — tel. 63-735, wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-03-31; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; Podstacja położn.-ginekologiczna, ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7—22, tel. 999.

Telefon Zaufania — 998 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurni: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 980.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 348, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśca (cała dobę).

Sklep spożywczy nr 18 PHS Głogowska 48/50 pełni dyżur w niedzielę 14. XII. br. od godz. 9—15.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.05 Wczoraj na Zjeździe; 8.10 Mel. na szczyt przyjaźni; 8.35 W kregu muzyki instrumentalnej; 9.05 Dla klas III i IV (wych. muzyczne); 9.25 Pod gałązką sośniny; 9.25 Spiewa Aneta Lastik; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Na organach grają W. Karolak i K. Sadowski; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Podróże Maudie Tipstoft” — pow.; 10.40 Na różnych instrumentach; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki; 11.30 Koncert chopinowski z nagrań Z. Szymonowicza; 12.25 Zespoły wokalne i instrumentalne; 13. Zespół „Mazowsze”; 13.15 Trzy plasy dla urodz. 13.35 Trio fortepianowe B-dur KV 502; 14.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 14.40 Spotkanie z piosenką radziecką; 15.10 Muzyka i poezja — poetycki koncert; 15.45 15.00 U przyjaciół; 16.11 Radość kronika muzyczna; 16.30 Felieton literacki; 16.40 Podróżne muzyczne po kraju; 17. Studio Młodych; 18. Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Paśada polskiej piosenki; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Przeboje 30-lecia; 21.35 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego; 21.50 Gra Zespół M. Sniegockiego; 22.20 Grają Marek i Wacek; 22.30 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 Wczoraj na Zjeździe; 9 Z nagrań orkiestry PR i TV; 9.35 II Sonata skrzypcowa D-dur op. 94; 10 Teatr PR: „Dom kobiet” — słuch.; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie); „Głęboka propozycja”; 11.20 Piosenki o Warszawie; 11.35 Uniwersytet dla rodziców; 11.45 „Pol ska Ewa 75”; 12.05 „Po VII Zjeździe Partii” — rozmowy z ludźmi kultury; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla klas III i IV (język polski); „Wierzbina fujarki”; — słuch.; 13.20 Zespół B. Cie sielskiego; 13.35 „Piełgrzymka do Kijowa” — wspomnienia W. Katarajewa; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 „Kormoran podnosi dziób” — rep. literacki; 14.35 Włoska muzyka operowa; 15 Program dla dzieci i młodzieży; 15.40 Spiewają rosyjskie chóry ludowe; 15.50 Przegląd czasopism reg.; 16 „Czta ty spod lipy” — fel.; 17.35 Rep. dzwiękowy M. Nowakowskiego; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 „Radiolarnia”; — czyli przewodnik pop.-naukowy; 19 Tańce polskie z XVII wieku; 19.15 Lekcja jez. francuskiego; 19.30 „Matysławowie”; 20 Ze świata opery; 20.30 Notatnik kulturalny.

ny; 20.40 Fragm. recitalu L. Kocharskiego; 21 Wesoły kramik; 21.15 S. Woytowicz śpiewa Piosni G. Faure; 21.50 Barok dla wszystkich — Polska muzyka instrumentalna; 22.30 „Bliziej biurka” — aud. rozrywk.; 23 Konc. fortepianowy C-dur; 23.40 Leksykon jazzu.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! Program własny na UKF 69.74 MHz; 16.15 Program stereofoniczny — muzyka operowa; 19 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Nie się nie stało” — pow.; 9.10 Gra duet gitar klasycznych Completerium; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interradio — mag. muzyczny; 10.25 Gra zespół J. Maksymlika; 10.35 „1-2-3” — gra Jiny Smith; 10.50 „Messier 13” — pow.; 11 Ballady Maryli Rodowicz; 11.20 Życie rodzinne — mag.; 11.50 „3-2-1-0” graja i śpiewają Skaldowie; 12.25 Za kielichem; 13 Fantazja na temat trojaka; 13.10 Życiorys mikrofonem pisane — rep.; 13.30 Piosenki W. Nahornego; 13.45 Czytamy pamiętniki — „Opowieści niezmieszane”; 14 Musica Nova Polonica; 14.35 Ze starych listów i pamiątek; 14.45 Eureka Brass Band — czyli weterani z Nowego Orleanu; 15.10 Melodia przypomni Ci film; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Jazz na ośmiu pułach; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Nie się nie stało” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Balerina — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Wojciech Karolak — muzyk poszukiwany; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszam do trójki; 21.50 „Krakowiancy i górale” — opera; 22.08 „Cichy Don” — pow.; 22.45 Przeboje Demisa Roussosa; 23 Wyzytówki poetów Śląskich; 23.05 „Jazz Jamboree 75”; 23.50 Spiewa Maria Kotterbska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.21 Z nagrań Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych; „Jak głupi Zeflik był mądrym Zeflikiem”; 10.25 Lista pre bojów; 10.59 Koncert niedzielny OIRT; 12.05 „W samo południe”; 12.40 Zimowy koncert; 13 Wizerunki ludzi myślących — prof. T. Koszarowski; 13.30 Graj graczu — wybieramy najlepsze kapela i zespoły reg.; 14 Recital z pauzą — Regina Pisarek; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — Regina Pisarek; 14.30 „W Je zioranach”; 15 Koncert żywcem; 16.05 Teatr PR: „Kulig” — słuch. wg sztuki J. Wybińskiego; 16.45 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18 Komunikat Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier losowych; 18.08 3 X R — Radiowa Rewia Roz rywkowa; 18.53 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o spacerie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowe; 20.20 Nowości polskiego jazzu; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 Gwiazdy polskich estrad; 21.30 Radiowariety; 22.30 Koncert warszawski; 23.05 Ogólnopolskie wiadom. sport.; 23.20 Tańczymy do północy.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 10 Wielkopolska Niedziela; 12.05 Fel. muzyczny; 12.35 Czy znasz te książki? — za gadka literacka; 13 Poranek symf. muzyki słowiańskiej — M. Glinka; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Szkoła” cz. I słuch. wg Arkadego Gajdara; 16 „Popołudnie z piosenką”; 16.10 „Dom, rodzinny dom”; 16.30 Koncert chopinowski — G. Finkburg; 17 Wyniki PGL „Kozioł



PRACOWNICY „OTEXU” — MIESZKAŃCOM POZNANIA!

Dla ułatwienia przedsięwziętych zakupów większość naszych sklepów w centrum i na ciągach handlowych

**czynnych będzie
w niedzielę dn. 14. XII br.
od godz. 10⁰⁰ — 16⁰⁰**

**Unikniesz tłoku, odwiedzając
w najbliższą niedzielę sklepy
„OTEXU”**

6462-K1

BIURO ZBYTU SPRZĘTU

POMIAROWO - KONTROLNEGO „MERAZET”

60-967 Poznań, ul. Czerwonej Armii 66/72

ZAKUPI w roku bieżącym oraz w latach następnych — doraźnie lub w ramach umowy okresowej:

1. SKRZYNIE

— pełne, od minimalnej objętości 0,2 m³ do 2,0 m³ nowe lub używane (bezzapachowe)

2. KARTONY

— od objętości 0,15 m³ do maksymalnej objętości 0,5 m³ nowe lub używane

3. MATERIAŁY PAKUNKOWE:

— wełnę drzewną, ścinki gąbki, ścinki elastycznych materiałów papierniczych w/w.

Oferty pisemne lub telefoniczne — z podaniem ceny, terminu oraz warunków dostawy — prosimy kierować pod wyżej podanym adresem z zaznaczeniem — Zespół Magazynów — telefon nr 710-86.

5988-K1

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza:
I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż:

- 1 samochodu osobowego marki „Warszawa” typ 224.
Cena wywoławcza 20.000 zł;
 - 1 samochodu osobowego marki „Nysa — Mikrobis”, typ 521.
Cena wywoławcza 46.600 zł.
 - 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03.
Cena wywoławcza 36.600 zł.
- II PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż:**
- 1 samochodu osobowego marki „Warszawa” typ 224.
Cena wywoławcza 15.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 7 stycznia 1976 r. o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul. Wilczak 20, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 11—13.

Samochody oglądać można w dniach 5 i 6 stycznia 1976 r. w godz. od 10—12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

6417-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, ul. Wilczak 20 — telefon 520-91 —
ZAKUPI — trzy maszyny do liczenia elektryczne typu Olimpia, Ascota lub inne czterodziałaniowe.

Oferty prosimy składać pod adresem j. w., w terminie do dnia 20. XII. 1975 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. XII. 1975 r. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wybór oferenta lub rezygnację z oferty bez podania przyczyn.

6453-K1

Praca • Nauka

Do gospodarstwa pracownika przyjmie natychmiast. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 33255g.

Poszukuję osoby do prowadzenia domu i opieki nad czterolatkiem dzieckiem. Osiedle Wielkiego Października 5 W m. 224. 33325g.

Poszukuję zaraz osoby do półtorarocznego dziecka. Poznań, ul. Grochowska 122a m. 1, tel. 470-42. 33110g.

Reparacja przyjmie pracę w domu. Poznań, Os. Rzeźniczej 62 m. 9, zgłoszenia po godz. 18. 33163g.

Potrzebna pracownica na fermę kur, poza Poznaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 33164g.

Fryzjerka damsko-męska — potrzebna. Telefon 67-37-79. 32894g.

Tańców towarzyskich/wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 31726g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 562-73 lub 67-23-46. 33115g.

Kupię prasę do laminowania folii PCW. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33159g.

Próżniówkę kupię, względnie zlecę wykonanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33160g.

Kupię bony. Tel. 67-39-05. 32962g.

Pilnie kupię Botanię Steckiego. Tel. 13-32-83. 32992g.

Kupię większą ilość bonów PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33025g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 475-79, po 15. 32942g.

Kupię srebrną cukiernicę, świecznik, tacę, starą lampę lub inny ładny przedmiot. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32862g.

Kupię perkusję, sprzedam Sax - tenor. Tel. 744-35. 33216g.

Sprzedam modnie uszytą pelisę, wzrost 175, radio samochodowe Stern, część ci do Wartburga. Telefon 41-15-57 rano. 33219g.

Sprzedam wózek dla lalki, zagraniczny. Telefon 614-58. 33220g.

Cocker spaniele szczeniata rodowodowe sprzedam. Mickiewicza 19 m. 1, godz. 13—18. 33222g.

Okazyjnie sprzedam minikalkulator „Karstadt”. Telefon 67-14-88. 33292g.

Sprzedam piękny rudy kożuszek kanadyjski 1,65—70 wzrostu, 96 błodra, za bony PeKaO. Tel. 67-62-50. 33156g.

Walizkowa maszyna do pisania długim lub krótkim wałkiem sprzedam. Tel. 69-53-58. 33166g.

Kożuch damski, męski sprzedam. Osiedle Przyjaźni 9 m. 109. 33182g.

Sprzedam czarne futro karakulu, na niską osobę. Ul. Engla 1 m. 18. II ptr. 3X dzwonić, wtorek godz. 9—11, czwartek godz. 16—19. 33190g.

Sprzedam kolejkę TT na makiecie. Tel. 546-13. 33198g.

Okazyjnie sprzedam japoński magnetofon kasety Mini-Crown. Tel. 67-57-62. 33200g.

Sprzedam spiesznie fortepian w dobrym stanie 10 tys. zł. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 33206g.

Sprzedam nowy kożuch damski. Poznań, ul. Zamenhofa DS II pok. 7. 33208g.

Castrol GTX-wielosetonywy sprzedam. Tel. 615-97. 33211g.

Sprzedam nowy kożuch damski. Poznań, Czesława 1 m. 14. 33215g.

Sprzedam nowy dywan (jasny) 275x365. Poznań — Jeżyce, ul. Niemcewicz 10 m. 2. 33095g.

Sprzedam futro karakulowe — nowe, duży rozmiar. Tel. 32-02-66, po godz. 18. 33102g.

Lampy, żyrandole, kable, kontakty oraz szyny do zasilania, w dużym wyborze poleca Pawilon, ul. Warszawska, narożnik Michała. 33116g.

Kuchenkę węglową, piekarnik, lewy komin, nieużywaną — sprzedam. 900.— zł. Milej, Poznań, Długosza 32 m. 1. 33118g.

Sprzedam złoty pierścionek. Ładny wzór. Adres grzeszczycy — Nowy Świat 3 m. 17 (przy pl. a ryńskiego), w godz. 11—20. 33126g.

Taksometr sprzedam. Ul. Kosowska 19, po godz. 18. 33128g.

Sprzedam piec do pieczenia rurek; kożuch damski — nowy. Poznań, Os. Rzeźniczej 62 m. 9, po godz. 18. 33162g.

Sprzedam mały japoński minikalkulator. Tel. 522-40. 32746g.

Kożuch damski nowy — sprzedam. Al. Marcinkowskiego 20 m. 30. 32790g.

Sprzedam gablotę Biedermeyera, dywan perski. Tel. 548-70. 29779g.

Sprzedam szlifierkę do parkietu, silniki elektryczne. Tel. 67-53-34, po 16. 32994g.

Sprzedam tanio rasowe owczarki, niemieckie tresowane. Poznań, Opalenicka 62. 33024g.

Sprzedam pianino Legnica — brązowe. Poznań — Główna, Rozewska 3, I ptr. (przy ul. Bałtyckiej). 33040g.

Duży kilim — antyk — czysto wełniany, popielaty błam barani bułgarski — sprzedam. Tel. 614-07. 33067g.

Sprzedam pelisę męską dużą, koinierz — wydra. Telefon 66-03-72. 33075g.

Sprzedam kożuch damski nowy. Osiedle Jagiellońskie 8 m. 36, od godz. 14—19. 33090g.

Sprzedam wózek — składowy. Tel. 530-88. 32864g.

Sprzedam używane: kana po-półkę, komplet kuchenny, 4 krzesła oraz je dnoosobowy tapczan i szafę. Wiadomość: tel. 461-54. 32872g.

Sprzedam futro łapki karakulowej oraz minikalkulator. Tel. 592-78. 32873g.

Sprzedam magnetofon ZK-246 stereo nowy, radio Trawia stereo nowe, maszynę elektryczną wieloczołową Łucznik. Jarochowskiego 32 m. 7. 32908g.

Dywan ręcznie wiązany (dwustronny) 4,5x5,5, stan bardzo dobry, z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32913g.

Sprzedam klawiszet Weltmeister. Tel. 33-08-83. 32918g.

Sprzedam kożuch damski nowy. Kordeckiego 25 m. 3. 32953g.

Samochody

Sprzedam Fiata 125 p. Rutkowskiego 33 (podwórko). Niedziela, godz. 11-14. 33225g.

Sprzedam Warszawę 223. Poznań, Dzierżyńskiego 251 m. 43, godz. 10—16. 33263g.



**DOM
KSIĄŻKI
DUM**

**Książka
pod
choinkę**

6256-K1

Pracownicy poszukiwani

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowego - Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu — zatrudni zaraz w zakładach produkcyjnych (młynach) — na terenie woj. poznańskiego:

MŁYNARZY — wynagrodzenie — zgodnie z obowiązującym Układem Zbiorowym Pracy Przemysłu Zbożowego - Młynarskiego.

Warunki płacy, pracy i zakwaterowania do omówienia.

Oferty prosimy kierować pod adresem: Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowego - Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu (kod 60-967), ul. Ratajczaka 44 (tel. 510-11). 6455-K1

Sprzedam Lublinę (Gaz 31). Wągrowiec 62-100, ul. Bobrownicka 8. 33162g.

Dobrá Zastawę 750, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32958g.

Sprzedam Fiata 125p - 1500, produkcyjną 1971. Telefon 66-04-66, po godz. 12.30. 32730g.

Sprzedam w dobrym stanie Syrenę 102, cena 27 tys. zł. Wiadomość: Świerczewskiego 118 D m. 33, — po 16. 32927g.

Sprzedam DKW kabriolet. Tel. 52654. 32742g.

Sprzedam Moskwicę 412 — 72 rok, lub zamienię na Warszawę 203. Czechosłowacka 19 m. 11. 32979g.

Fiata 126p — sprzedam. Mickiewicza 20 m. 2. 32993g.

Sprzedam 126p, możliwość wyboru koloru (odbiór grudzień). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32952g.

NA WCZASY ZIMOWE

ze sprzętem wypożyczonym
z wypożyczalni sprzętu
sportowo-turystycznego
Przeds. Handlu Artykułami
Papierniczymi i Sportowymi
w Poznaniu.



Wypożyczalnia przy

ul. Woźnej 17 — czynna

w poniedziałki — od 10—18

czwartki — od 10—18

piątki — od 10—18

soboty — od 10—18

Wypożyczalnia przy

ul. Dzierżyńskiego 85 — czynna

we wtorki — od 10—18

środy — od 10—18

piątki — od 10—18

soboty — od 10—18

Wypożyczalnie polecają:

- narty plastikowe, metalowe,
- dziecięce z wiązaniami,
- kijki do nart,
- sanki,
- buty do jazdy figurowej z łyżwami,
- łyżwy.

**ZAPRASZAMY i ŻYCZYMY
UDANEGO URLOPU.**

0050-K1

Komunikat

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu — zawiadamia, że w związku z robotami wodociagowymi — nastąpi w dniu 14 grudnia br. (niedziela) w godzinach od 7—22 znaczne obniżenie ciśnienia wody z możliwością całkowitego jej braku w rejonie Śródk, Zawad i Główniej.

Wszystkich zainteresowanych mieszkańców i zakładów przemysłowych uprasza się o poczynienie odpowiednich zapasów wody i zabezpieczenie urządzeń centralnego ogrzewania.

6437-K1

Praca Nauka

Kucharka lub kucharz, kelnerka, praca co drugi dzień, potrzebni. Restauracja „Swarożyc” Swarzędz, ul. Cieszkowska 22. 33456g

Poszukuje opiekunki: do rocznej dziewczynki, 6 go dzin dziennie. Kuźnicka, Grottera 3 m. 2, telefon 601-52. 33357g

Czeladnika fotografii — względnie technika chemika do stałej pracy w zakładzie barwnych fotografii zatrudni. Tel. 599-21. 33397g

Zaopiekuję się dzieckiem, warunek samodzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33390g.

Przyjmę pomocników ślusarskich znających się na c. o. oraz uczniów. Wierzbicki, Piloty 15 (Jeżyce). 33358g

Czeladnika kominarskiego przyjmę. Antoni Owczarek, Poznań, ul. Winna 17. 33289g

Kupno Sprzedaż

Kupię futro nowe, czarne karakulu — modny fason, rozmiar 52. Tel. 33-34-54 w godzinach wieczornych. 33466g

Kupię pianino. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33394g.

Sprzedam nowy dywan, piękny wzór 2x3. Bonin 16 m. 5. 33525g

Sprzedam piękny kożuch damski, nowy. Telefon 20-22-84. 33336g

Piękny nowy dywan — sprzedam, Kasprzaka 60 m. 1. 33384g

Nowe futro — łapki karakulowe kanadyjskie sprzedam. Telefon 67-97-41. 33472g

Samochody

Sprzedam Moskwicę 407. Błażejczyk, Szymanów, poczta Wałków, Kaliskie. 33007g

Kupię skrzynię korbową Syreny 103, względnie cały silnik. Tel. 642-53. 33011g

Sprzedam Trabantę 601. Mosina, ul. Tylna 7. 33033g

Sprzedam Wartburga 312, rok produkcji 1962. Swarzędz, ul. Traugutta 25. 33044g

Fiat 125p 1300, rocznik 1974, przebieg 24 tys. — sprzedam, cena 170.000. — Grzybowski, Ustka, ulica Wczasowa 5 m. 100. 33270g

Nowego Fiata 126p, do bez zwłocznego odbioru, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33038g

Fiat 126p nowego, sprzedam. Puszczykowo, ul. Niwka Stara 16, tel. 185. 32905g

Zastawę 750, po remoncie, szybko i tanio sprzedam. Oglądać: Świerczewskiego 26, w podwórzu, w godz. 15—18. 32904g

Fiat 132p (GLS) — 1800 Koral, rok 1975 — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33032g

Fiat 126p, nowy, najchętniej za bony PeKaO — sprzedam. Tel. 20-31-78. 33434g

Sprzedam Fiat 1500, październik 72. Telefon 542-19 godz. 9—13. 33387g

Kupię nowego Zaporozca. 02-005 Owinska, ul. Poznańska 3a m. 5. 33410g

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną 565 m², z zatwierdzonym planem budowy warsztatu rzemieślniczego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32966g

Sprzedam pół willi Włocławskiej, potrzebne do zamiany M-5 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33464g

Lokale

Bezdzietne małżeństwo poszukuje samodzielnego pokoju od 1 stycznia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33469g

Małżeństwo po studiach poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33228g

Przyjmę na pokój małżeństwo. Tel. 41-85-45. 33214g

Przyjmę na wspólny pokój. Grunwaldzka 229. 33185g

Wynajmę mieszkanie samodzielną, pokój, kuchnię, małego zwierzęcia (również dziecko). Opłata niewielka (barak). Dzielica Grunwaldzka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33155g

Pracująca i studiująca poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33127g

Pilne — kupię mieszkanie własnościowe M-2 nowe budownictwo Rataje, Włocławskiej (warunek widna kuchnia, balkon). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33202g

Sprzedam M-4 własnościowe, trzypokojowe w centrum. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33094g

Wydzierżawę pomieszczenie na warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33410g

Konin — sprzedam komfortowe — własnościowe M-4 lub wynajmę. Poznań — tel. 634-59 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32990g

Kupię mieszkanie własnościowe M-5, I-II p.r., Poznań — Swarzędz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33029g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33410g

UWAGA — P. T. KLIENCI!

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Poznaniu

zawiadamia, że w dn. 14 grudnia 1975 r. (tj. niedziela)

BĘDĄ CZYNNIE WSZYSTKIE PUNKTY USŁUGOWE

naszej Spółdzielni:

- ◆ Punkt „Zrób To Sam” — ul. Kasprzaka 1
- ◆ Punkt „Zrób To Sam” — ul. Sienkiewicza 10
- ◆ Punkt „Zrób To Sam” — ul. Grobla 7
- ◆ Punkt „Zrób To Sam” — Os. Kosmonautów 6/D
- ◆ Punkt Przyjęć Usług — ul. Garbary 65
- ◆ Punkt Renowacji i Sprzedaży Mebli Używanych — ul. Garbary 65

W/wym. punkty usługowe czynne będą od godz. 10 — 17.

6469-K1

Lódź! Zamienię mieszkanie spółdzielcze 46 m², 2 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami — na kwatery lub podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33041g

Student, poszukuje pokoju z wygodami w centrum. Tel. 32-14-25, godz. 12—18. 33048g

Lokal na pracownię, wyrób i sprzedaż, w dzielnicy Stare Miasto — kupię lub wynajmę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33050g

Pokój do wynajęcia. Dębica, Krajewskiego 36 — przedłużenie ul. Sosnowej. 33091g

Oddam w dzierżawę lokal na garaż lub magazyn 30—50 m², c. o., woda, prąd. Informacje: telefon 67-31-87. 32854g

Komfortowe M-5 własnościowe sprzedam. Telefon 78-06-34. 33423g

Dwa pokoje z kuchnią, samodzielną z wygodami (domek w ogródku) sprzedam lub wydzierżawę. Płatne z góry. Poznań, Osiedle Warszawskie, Działki Wolności 211, Pieczyński. 33333g

Wykonam c. o., wod.-kan. Tel. 33-05-57, godz. 14—15 — Pańskowski. 32991g

Przyjmę akwizycję, posłać dam Fiat 125p i gotówkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33204g

Przyjmę akwizycję, posłać dam Fiat 125p i gotówkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33204g

Panna, wykształcenie średnie, domatorka, mieszkanie — pozna pana do lat 41. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32907g

Panna, wykształcenie średnie, domatorka, mieszkanie — pozna pana do lat 41. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32907g

Dnia 10 grudnia 1975 r. zakończył swe pracowite życie w wieku 69 lat, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Stanisław Nowak

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 grudnia br. z domu żałoby o godz. 12 w Napachaniu.

Rodzina 33465g

Dnia 11 grudnia 1975 r. zmarła nasza kochana babcia

Marianna Winiecka

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim.

Pograżona w smutku rodzina

Ul. Obornicka 316. 33462g

Dnia 12 grudnia 1975 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 75, moja najdroższa żona, kochana matka, teściowa, babcia i prababcia

Marianna Przybylska

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim.

W smutku pograżona rodzina

Ul. Cieszkowskiego 36. 33504g

W dniu 8 grudnia 1975 r. zmarła

Barbara Kępska

lat 22 — ceniona pracownica, serdeczna koleżanka, która w krótkim czasie swej pracy zyskała powszechne uznanie i szacunek współpracowników.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 grudnia 1975 r. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłej wyrazi głębokiego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa oraz współpracownicy Instytutu Krajowych Włókien Naturalnych w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 71b

1448-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 grudnia 1975 r. przestało bić serce mojej żony, matki, teściowej i babci, śp.

Władysław Toś

z domu Skrzypczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 15.20 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pograżona rodzina

Zalasewo 43. 33426g

OBYWATELCE

mgr. Aleksandrę Plackowskiej

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu

Ojca

składa

Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Poznaniu.

1445-K3

Wszystkim Uczestnikom pogrzebu w dniu 8 grudnia 1975 r., śp.

Kazimierza Sobiecha

a zwiastując Przyjaciółom, byłym Pracownikom i koleżankom oraz pp. Józefowi Lewandowskiemu i Stanisławowi Górskiemu

GORĄCE PODZIĘKOWANIE

składa

syn z rodziną

33246g

W dniu 11 grudnia 1975 r. zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy 82 lata, nasz najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Zygmunt Kunz

ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona rodzina

Ul. Połna 5 m. 22. 33501g

Dnia 10 grudnia 1975 r. zginął śmiercią tragiczną, w wieku lat 29

kol. Czesław Tomczak

pracownik Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Przechodzie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa oraz współpracownicy

1454-K3

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 grudnia 1975 r. zmarł nagle na stanowisku pracy

Ignacy Molik

długoletni pracownik Kombinatu PGR Kórnik Zakładu PGR Pierzchno - Kromolice.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają

Rada Zakładowa oraz pracownicy Kombinatu PGR Kórnik

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 grudnia 1975 r. o godzinie 11 w Kórniku.

1455-K3

Dnia 10 grudnia 1975 r. zmarł nagle mój kochany mąż i ojciec, przeżywszy lat 33, śp.

Henryk Ima

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

żona z dziećmi

Os. Wielkiego Października 11 m. 49. 33422g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 grudnia 1975 r. zmarła, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 71, moja najdroższa mama, teściowa, siostra, bratowa, ciocia i kuzynka, śp.

Kazimiera Michalska

z domu Paetz

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

córka z rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Jugosłowiańska 53. 33440g

Dnia 11 grudnia 1975 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza ukończona matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 69, śp.

Zofia Kowalak

z domu Gorajka

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 9 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Sikorskiego 9 m. 12. 33421g

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i służyli nam swoją pomocą w trudnych chwilach po śmierci naszego najdroższego męża i ojca, śp.

Franciszka Laurentowskiego

za okazane współczucie, kwiaty, liczny udział w pogrzebie i uroczystości pogrzebnej w auli Akademii Wychowania Fizycznego

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

33402g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po krótkich i ciężkich cierpieniach w dniu 12 grudnia 1975 r. odeszła od nas na zawsze, namaszczona Olejami św., pełna poświęceń, moja najdroższa żona, matczka, teściowa, siostra, szwagierka, ciocia i babunia, przeżywszy lat 52, śp.

Barbara Cwiklińska

z domu Mróz

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony mąż z dziećmi i rodziną

Ul. Solska 64, dawniej Janowiec Wlkp., ul. Rolnicza 3 m. 2. 33502g

Dnia 11 grudnia 1975 r. zasnął w Bogu śp.

TERESA GÓRKA

z domu Mocek

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu w Mosinie,

o czym z żalem zawiadamia

rodzina

33430g

Dnia 11 grudnia 1975 r. zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy 91 lat

Franciszek Ignaszewski

artysta - rzeźbiarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżone

dzieci, wnuki i prawnuki

Ul. Grochowska 93 b m. 8. 33457g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 grudnia 1975 r. przestało bić serce mojej najdroższej mamusi, teściowej i pełnej dobroci babci, w 78 roku życia, śp.

Weroniki Sander

z domu Białoszyńskiej

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

córka z mężem i dziećmi

Ul. Żurawia 7 m. 5. 33420g

TOWARZYSZOWI

JANOWI SOBIAKOWI

I sekretarzowi POP Zjednoczenia

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu

Matki

składają:

Dyrekcja, POP i Rada Zakładowa Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w Poznaniu.

1443-K3

Wszystkim, którzy okazali niezliczone dowody życzliwości i serca — Rodzinie, Zakładowi Pracy, Komitetowi Rodzicielskiemu, Przyjaciółom, Koleżankom i Kolegom, Współlokatorom, Młodzieży Akademickiej i Licealnej — Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze męża i ojca, śp.

inż. Zenona Woźniaka

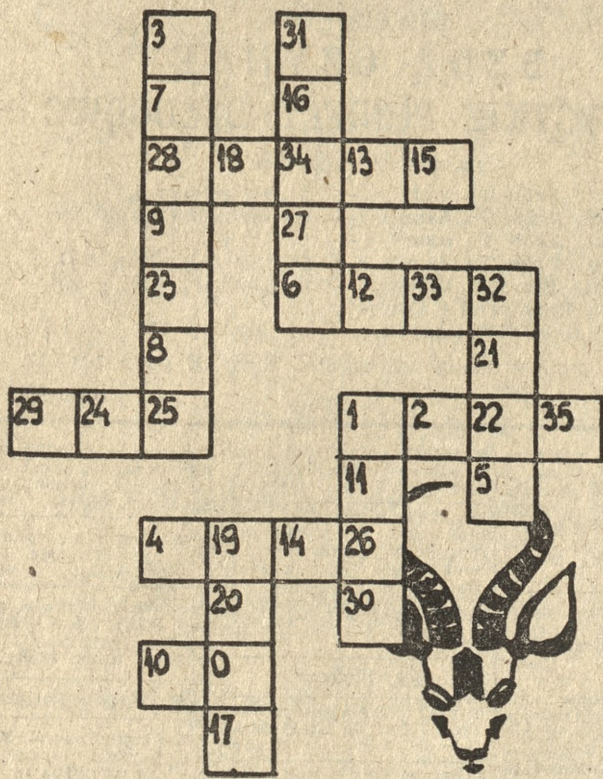
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z synami

Ul. Marchlewskiego 44 m. 11. 33308g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Współpracownikom Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego oraz Delegacjom, Duchowieństwu, Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym i Lokatorom — za okazane serce i współczucie, piękne kwiaty, wieniec oraz tak liczny udział w pogrzebie mego najdroższego męża i ukochanego



Bernard Wolski, Poznań 34,
skrytka pocz. 57;
Maria Jaskowiak ul. Pow-
stańców Wlkp. 8, Kostrzyn;
Jolanta Kańska, ul. Urba-
nowska 34/9, Poznań;
Jan Wolczkiewicz, ul. Drzy-
mały 12 m. 3, Poznań;
Teresa Bańska, Boh. Stali-
gradu 7, Ostreszów.
Nagrody prześlemy pocztą.

Żona pewnego francuskiego pisarza z Nicei wniosła skargę o

QUIZ

ODPOWIEDZI

1c, 2b, 3c, 4a, 5b

Idradziona



— Kraksa na trasie zjazdowej nr 7. Mają być potrzebne palniki acetylenowe i pily!



— Zapowiedziano obfite opady śniegu. I kto wówczas będzie pierwszy na szczycie gotowy do zjazdu? My!

*Białe
sza
leń
stwo!*



— Odczep się wreszcie, jestem abstynentem!



— Czy pani rzeczywiście pragnie stanąć w kolejce do wyciągu narciarskiego nie posiadając odpowiedniego zaopatrzenia w żywność?